Nr. [illegible]. We Lwowie Sroda dnia 10. Stycznia 1877. Rok X.

[W]ychodzi codziennie.

[Przedpłata] wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półro[cznie] 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct — miesięcznie [1 zł.] 50 ct.

[Z przesył]ką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie [22 zł.] — półrocznie 11 zł. — kwartalnie 5 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 85 ct.

[Z p]rzesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec [r]ocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek [illegible] sgr. — do Francji i Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 [f]ranków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 [fr.], kwartalnie 20 fr.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego plac Katedralny; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł. w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris. w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne [n]ie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Od Wydawnictwa.

[Z] nowym kwartałem zapraszamy [c]zytelników do rychłego odno[wienia pr]enumeraty celem wczesnego [zamówie]nia przesyłki.

[Przedpłata] na *Dziennik Polski* wynosi:

[W pro]wincji z przesyłką pocztową:

	bez dodatku		z dodatkiem pism Miłkowskiego	
[roczn]ie	22 złr.	— ct.	28 złr.	40 ct
[półroczn]ie	11 „	— „	14 „	20 „
[kwartaln]ie	5 „	50 „	7 „	10 „
[miesięcz]nie	1 „	85 „	— „	— „

[We L]wowie bez przesyłki pocztowej:

	bez dodatku		z dodatkiem pism Miłkowskiego	
[roczn]ie	18 złr.	— ct.	24 złr.	40 ct
[illegible]	9 „	— „	12 „	20 „
[illegible]	4 „	50 „	6 „	10 „
[miesięcz]nie	1 „	50 „	— „	— „

[Przedpłatę] przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca

[Pien]iądze prenumeracyjne winne być adresowane [do Admi]nistracji *Dziennika Polskiego,*" ponieważ [Administr]acja nie mogłaby uwzględnić reklamacyj z po[wodu prz]esyłek pod innym adresem.

Lwów 9. stycznia.

[illegible]: „krew i mienie" bywają za[zwycza]jo lojalnym frazesem w krajach [monarchicz]nie rządzonych, a patrjotycznym [frazes]em w republikach. U nas, którzy [illegible] nie mamy żadnej formy rządu, [o]znaczają coś więcej. Jak ustrój [illegible]ej, jak duch naszej poezji, jak [illegible] polskiej, tak i hasła podobne [w] Polsce bardziej realistyczną, [rz]eczywistą, straszną i krwawą [illegible] swoją. W żadnym narodzie sta[n] walki z wrogiem, odezwa do[magająca] się „krwi i mienia" nie sięga tak [głęboko w] życie rodzinne, jak u nas, nie [żąda na] ołtarzu wspólnego dobra ofiar [tak bol]etnych, tak cennych. Burze poli[tyczne] zostawiają gdzieindziej nietkniętemi [illegible] materjalne i moralne potęgi na[rodu, u nas] ginie co jest najczystszego, [najszlachetni]ejszego, najbardziej przejętego du[chem n]arodowym!

[My] nie mamy organizacji państwo[wej, m]y nie możemy wysyłać w bój re[krutów]. Ochotnicy stają w pierwszym [szeregu] i w ostatnim, walczą i giną. Nas [każda walk]a z nieprzyjacielem kosztuje więcej, [niż kosztow]ała np. Francję wojna roku [1870].

[Dlateg]o też, przezorniejszymi i oględ[niejszymi] powinniśmy być, ilekroć chwila [illegible]je się wyzywać nas do wystą[pienia. Wie]my, że czasem Europa potrze[bowała, bysm]y za nią, w jej cywilizacyjnych [walkach z] Azją, oddali „krew i mienie." [I wierzym, że] to jest naszem posłannictwem. [Poczuw]ając się do obowiązków, poczu[wamy się i] do praw naszych. Jeżeli du[cho]wi cywilizacji europejskiej, jeżeli którekolwiek mocarstwu, potrzebnym wydaje się żywioł polski, niechaj się do niego przyzna otwarcie, oficjalnie, niechaj jawnie rozwinie sztandar, pod którym walczyć mamy. Już dosyć ponieśliśmy ofiar pod kryjomem wezwaniem, już dosyć niewczesnych ruchów przepłaciliśmy klęskami, pod których brzemieniem, w naszych warunkach, ległby był nie jeden naród dumnie dzisiaj wznoszący swoje czoło.

Naszem zadaniem jest dzisiaj: **nie ronić sił żywotnych.** My możemy przeczekać i wzrost potęgi moskiewsko-wszechsłowiańskiej, i dotrwać do chwili, w której numeryczna tej potęgi przewaga tak zaciąży nad Zachodem, że nas odszukają z pomiędzy tej rzeszy, wśród której zaczynamy gubić się ich oczom, że Polacy nie będą, jak dzisiaj, dziennikarskim tylko przyczynkiem do szabli honorowej, wiezionej wodzowi tureckiemu....

To niechaj pamięta, ktokolwiek na nas liczy, jako na zaciąg obowiązkowy, na przymusowego sprzymierzeńca. To niechaj pamięta i potężna Wielka Brytania, i każde inne mocarstwo, wciągające nas w swoją rachubę. Nauczyliśmy się tego, że lepiej nam jęczeć w najgorszem jarzmie, a **uczyć się, a pracować** nad wewnętrznym naszym rozwojem, a stawać duchowo na równi z pierwszemi tego świata ludami, niż marnotrawić niedojrzałe siły w przedwczesnych zapasach. Jeżeli komu w jego interesach handlowych szkodziłby w Carogrodzie orzeł dwugłowy, zuchwale Paleologom skradziony; albo jeżeliby czyjej egzystencji zawadzał młodziutki Holstein-Gottorp, zamiast Milana gospodarzący w Belgradzie — ha, to niechaj ten się opatrzy, komu na tem zależy! My pomimo to będziemy narodem, a wysługiwać się cudzym bogom, uważalibyśmy za krzywdę, wyrządzoną sobie samym, i najświętszej dla nas sprawie!

Organizacja służby zdrowia.

Kraków 3. stycznia. Pół roku jak mija, odkąd po dłuższem prowizorjum obsadzono miejsce **referenta spraw lekarskich** w Namiestnictwie galicyjskiem. Gdy wybór N. Pana padł na osobę znakomitą, (dra **Biesiadeckiego**), gdy po raz pierwszy posadę tak ważną dla spraw sanitarnych kraju zajął mąż, któremu prace naukowe już w młodym wieku zjednały sławę nie tylko pomiędzy rodakami, ale i za granicą, mąż pełen energji i najlepszych chęci, znający nadto dokładnie i stosunki krajowe i osobowe, zdawało się, że sprawy sanitarne w kraju naszym wezmą szybki i nader pomyślny obrót. Tymczasem — jak dotąd — energja ta jakoś wcale poznać się nie daje; miałżeby i on zużywać się wśród zapasów z trudnościami i przeszkodami, z któremi inni referenci spraw lekarskich ciągle mają, albo przynajmniej mieli do walczenia? Gdyby i tym razem wszystko miało postępować niespożytym trybem dawnym, zaprawdę mocno ubolewaćby nad tem wypadało, że prof. **Biesiadecki** opuścił stanowisko przy uniwersytecie, które w sposób tak zaszczytny dla sie bie i dla kraju zajmował. Obawy te atoli nasuwają nam się koniecznie, jeżeli pomnimy, że kwestja dla kraju naszego żywotna, kwestja **organizacji służby zdrowia** w Galicji, do tej chwili nie została załatwioną, a nawet nie wiemy, czy już poczyniono kroki wstępne celem jej załatwienia. Obecnie organizacja liczyć się musi z faktem nowym, a mianowicie z ustawą z d. 24. listopada 1876 r. wyżej umieszczoną. Wprawdzie §. 3. tej ustawy orzeka, że lekarzom i weterynarzom powiatowym **stale ustanowionym** pozostawia się rangę i płacę, i że ustawa ta znajdzie zastosowanie dopiero przy nowych nominacjach. Ależ wyjąwszy dawniejszych fizyków obwodowych prawie wszyscy lekarze powiatowi w Galicji są mianowani **tymczasowo** i każdej chwili oddalonymi być mogą, a więc podpadają oni rygorowi ustawy, według którego tylko $^2/_5$ lekarzy powiatowych ma otrzymać rangę wyższą (9tą), $^3/_5$ zaś niższą (10tą). Nie dosyć na tem. Dochodzą nas wieści smutne, jednak uzasadnione, jak mniemamy, że dotychczasowa liczba lekarzy powiatowych w Galicji (74) ma być zmniejszoną o $^1/_3$, tak, że na przyszłość ma być w Galicji około 50 lekarzy powiatowych, z czego wynika, że z lekarzy przy organizacji stale mianować się mających tylko 20 otrzyma rangę 9tą, 30 zaś 10tą. Wreszcie dla wypełnienia luk tym sposobem powstać mających zaprowadzoną zostaje instytucja **asystentów sanitarnych**, z których jedni pobierać będą zapomogę (adjutum), drudzy zaś będą bezpłatnymi; ale takich płatnych asystentów (według §. 4.) w Galicji będzie 9 lub 10; wątpić więc należy, czy wobec szczególnych stosunków naszego kraju instytucja ta choć w części potrafi zastąpić brak wynikły z uszczuplenia znacznego liczby lekarzy powiatowych, pomijając już ważną okoliczność, że nowa ta instytucja musi składać dopiero dowody żywotności i stósowności swojej. Spodziewamy się po energji prof. **Biesiadeckiego**, że stojąc na straży potrzeb kraju i interesów lekarzy powiatowych tak mocno zagrożonych, zdoła wyjednać najlepsze dla kraju warunki, a jeżeli uszczuplenie liczby lekarzy ze względów finansowych okaże się nieuchronnem, mamy otuchę, że operacja, do uskutecznienia której jest powołanym, będzie jak najmniej bolesną i dotkliwą, że rany, bez których się nie obejdzie, zagoją się prędko, i że kraj, mając sobie zachowane najlepsze siły, z czasem cieszyć się będzie zdrową konstytucją, opierającą się na dobrej służbie zdrowia. Zamierzając na przyszłość zapisywać każdy objaw życia departamentu sanitarnego naszego, witamy już teraz z radością fakt wskrzeszenia **Rady sanitarnej krajowej**, która do niedawna czynności swoje otoczyła tajemnicą; obecnie atoli ogłosiła **sprawozdanie** ze swych czynności za rok 1874, skreślone przez członka prof. **Czyżewicza.** *(Przegl. Lek.)*

Lichwa a sądy.

Z Brzeżańskiego w styczniu.

Przed rokiem umieścił był Dziennik w kwestji lichwy zdanie, iż do rozwielmożnienia się jej w kraju przyczynia się więcej sądownictwo nasze niż zniesiona ustawa o lichwie. Zdanie to rzucone zostało z całą świadomością rzeczy jako pewnik nie potrzebujący bliższego określenia. Rzeczą moją będzie poprzeć powyższą prawdę uwagami przekonywającemi ogół.

Sąd wyrokujący, a sąd egzekwujący wyroki swe w sprawach cywilnych — przedstawiają wprawdzie dualistyczną formę rządów państwa naszego — ale brak im jednolitego ducha łączącego te dwa działy w jedną całość.

Wyrokujący sąd, to sędziowie znający ustawę, lud i tegoż stosunki. Tu jest gwarancja pewna a przynajmniej ludzka, iż sprawa należycie osądzoną została, lecz i tu głos sumienia sędziego przeprowadzającego rozprawę cywilną, winien być kompasem regulującym zapędy lichwiarskie z zasadami prawa i sumienia. Sędzia odpowiedniemi przedstawieniami, może lichwiarza żądającego zbyt wygórowanej stopy procentowej umoralnić tak, iż tenże sam zniży stopę procentową do wysokości normalnej, a odpowiadającej ekonomicznemu położeniu kraju. Czynność w tej mierze jest sędziom ustawą nakazana, obecnie takowa jest konieczną, aby umysły do naszej ustawy mającej unormować lichwę przygotować.

Sądy przestrzeganiem ścisłem ustaw, naprawiają krzywdy jednostkom i społeczeństwu wyrządzone. Wdanie się sędziego w sprawę pomimo, iż strony wyraźnie umową procenta określiły, jest rzeczą sumienia w tym razie — jeżeli umowa ta jest zbrodnią ekonomiczną wobec społeczeństwa. Sędzia działający w takiej sprawie skutecznie, osiąga dwa cele, umoralnia lichwiarza, czyni go więc użyteczniejszym, a dłużnika materjalnie upadłego podnosi i w ten sposób przywraca równowagę w społeczeństwie.

Zaleconą przezemnie metodą uratowali niektórzy sędziowie znaczną ilość kapitału z rąk lichwiarzy wszelkiego wyznania religijnego. Zarzucą mi, iż pomysł mój nie nowy — przyznaję, ale czy wielu sędziów działa w powyższym kierunku — a byłaby pożądaną jednomyślność w obozie sędziowskim.

Godziwy środek prowadzi do odpowiedniego celu. Obecnie nie posiadamy innego środka przeciw lichwie demoralizującej wierzycieli i dłużników — jak tylko przezemnie wskazany. Zaniedbanie się sędziów w tej mierze, czy nie przyczynia się do rozwielmożnienia się lichwy?

Jeżeli pożary przyprawiają kraj nasz o stratę 20 miljonów rocznie, to lichwa może stokrotną sumę pożera. Jedno i drugie należy do sądów, a jak uporczywie posuwamy się naprzód.

Lecz nietylko w stadjum wyrokowania przyczynia się sąd do wzmagania się lichwy. Wyrok ten, ideał dla lichwiarza określa jasno stosunek między stronami. Urzeczywistnienie ideału jest najtrudniejszą sprawą dla zwykłego śmiertelnika. Lichwiarzowi idzie to łatwo.

Egzekucja przejmuje lud trwogą jak wojna. Obydwa utrapienia te ludzkie są niszczącemi, mają w sobie coś demonicznego. Lichwiarz zjawia się przy egzekucji jak mefisto w postaci ludzkiej, ale asekurowany woźnym — którym komenderuje jak szeregowym. Między stronami nie ma już sędziego, one wprost stają do walki naprzeciw siebie, wobec której woźny, owa potężna figura u ludu — maleje i dmie w dudy lichwiarza — a z roli czynnej wysadza go lichwiarz umysłowo silniejszy — przeprowadza sam egzekucję, używając woźnego tylko jako protokolanta. Z walki takiej wychodzi lichwiarz na prowincji zawsze zwycięsko. Lichwiarz zafantował rzeczy będące i nie będące w posiadaniu dłużnika — a woźny przedłożył sądowi protokół krótki — w nim nie ma określonej walki częstokroć strasznej i bolesnej. Protokół taki jest niemy jak pomnik skromny stojący nad mogiłą. Lud nasz ocenia sądy według egzekucji nie zaś według ich orzeczeń, bo tych nie rozumie, a przy tamtych przekonywa się, iż Jana N. rzeczy zagrabiono za dług Hrynia N., którego lichwiarz przy egzekucji nazwał Janem. Woźny nie połapie się, iż chrzest nowy przez wierzyciela dokonany w chwili egzekucji, nie ma mocy prawa wobec ustawy i w protokole dotyczącym pisze: „Hryń vel Jan N." i sprawa bieży dalej ku końcowi spokojnie. Jan winien bronić praw swoich według ustawy. Czy jedno dziać się powinno, a przecież się nie dzieje. Oto i Jan na tej podstawie, jeżeli nic nie zrobi, może najlepiej wyjdzie. Uda się Jan do sądu, otrzyma odpowiedź „podaj na piśmie" — pójdzie do pokątnego pisarza, tego władcy moralnego lichwiarzy, to ten go sprowadzi na takie manowce, iż Jan opłaciwszy się grubo pisarzowi — przegrywa spór i płaci koszta lichwiarzowi za to, że o swoje rzeczy się upominał, wyrozumie Jan, a prawnik napisze, że nie uzasadniony spór wniósł. Przegrana sprawa Jana jest klęską dla społeczeństwa w każdym kierunku ekonomicznym i moralnym, ale za to wielką pociechą dla lichwiarzy.

Woźny Bogu ducha winien — on nie urósł do czynności tej; lichwiarz ściągnął przepadłą swoją pretensję u Hrynia N. kosztem Jana — ale to tylko na podstawie własnego sprytu. Czy poręka taka bez oświadczenia się ręczyciela nie ośmieli lichwiarza do najniebezpieczniejszej kombinacji.

Przytaczać przeróżne przykłady z tego działu czynności sądownictwa naszego zaprowadziłoby mię zadaleko. Przytoczyłem najbardziej przekonywującą, iż przeprowadzenie egzekucji jest bardzo ważną czynnością sądownictwa, że takową poruczyć należy ludziom, którzy oprócz przepisów egzekucyjnych, znają także ustawę cywilną, bez znajomości której egzekucji prawnie przeprowadzić nie można, a woźni zaledwie pisać trochę umieją — a częstokroć przy sądach powiatowych nie ma [ich] nawet i zastąpieni bywają pierwszym lepszym człowiekiem z ulicy — czyż takie stosunki nie są na rękę lichwiarzowi? Daleko większe spustoszenie wyrządzają egzekucje prowadzone na gospodarstw[ach w]iejskie ciał tabularnych niestanowiące. — W [celu] ściągnięcia pretensji 40 złr., sprzedaje sąd gospodarstwo całe, składające się z 14 lub więcej morgów — a reprezentujące wartość 1400 złr. drogą pu[bli]cznej licytacji za pół darmo w braku korzyst[niej]szej oferty. Na powiecie stają do licytacji tylk[o] lichwiarze, chłop nasz nie ma pojęcia o tem — ani też odpowiedniego kapitału i lichwiarz nabywa za 700 złr. gospodarstwo wartości 1400 złr.(!) — czy nie złoty to czas dla lichwiarzy? Cóż tu pomoże ustawa przeciw lichwie! Lud ginąć będzie w ramionach sprawiedliwości.

Licytacje gospodarstw wiejskich są na porządku dziennym. Nie potrzebuję konsekwencje tego faktu przedstawiać — uzupełni je sobie każdy — znający stosunki kraju i społeczeństwa naszego.

Ażeby bodaj w części zwrócić uwagę władz kompetentnych na środki zaradcze przeciw grożącej ludowi wiejskiemu klęsce przy egzekucjach na nieruchomości nietabularne, podaję pod rozwagę tychże moje zdanie, dotychczas nie praktykowane w sądownictwie. Gospodarstwo wiejskie nie przedstawia niepodzielnej całości wobec ustawy, dozwalającej dzielić grunta wiejskie w nieskończoność. Przy egzekucjach na nieruchomość nietabularną w myśl dekretu nadwornego z dnia 13. listopada 1812 l. 1063 z całą sumiennością możnaby zastosować przepis z §. 454 p. sądowego, według którego tylko taka część rzeczy zafantowaną być winna, która na pokrycie pretensji wierzyciela wystarcza, a więc z gospodarstwa wiejskiego winna być tylko taka

---

Z życia Japończyków.

III.

Ktokolwiek bodaj raz w swojem życiu ba[wił] dłuższy czas w jednem z miast japońskich, [ten] pewnie zauważać musiał, że z nastającym [wie]czorem słychać tam na ulicach od czasu do [czasu] jakiś przeciągły świst melancholijny. Gdy [się idzie] za odgłosem tego świstu, spotyka się [człowie]ka w czysto japońskim stroju, z głową ostrzyżoną, który krocząc zwolna i ostro[żnie, wyda]ywa kiedy niekiedy ten świst zagadko[wy swo]jej świstawki trzcinowej. Jest to jeden [z nieszcz]ęśliwych nieszczęśliwców, którym ospa [odebrała świat]ło dzienne, a którzy nie ograni[czając się jed]ynie na litość bliźnich, ciężko pra[cują na chl]eb powszedni — słowem, to Ammasan. [Ten rodzaj] ludzi, a raczej ich zatrudnienie zdaje [się być] tylko jednej Japonji właściwem. Amma[san jest] lekarzem ludowym, mającym na wszy[stkie c]ierpienia jeden środek: silne nacieranie i [ugniat]anie ciała. Ten sposób leczniczy jest rze[czywiści]e przy lekkich reumatyzmach dość sku[teczny]; o ile jednak może służyć za rodzaj pa[naceum] dla cierpiącego ogółu japońskiego, orzec [tego] nie możemy. Kwestja to patologiczna, [należąca] do medyków z zawodu.

[Sądo]downictwo w Japonji jest nadzwyczaj su[rowe], co się da chyba tem wytłumaczyć, że [tylko m]oże tam złodziej lub morderca popełnić [zbrodnię] i umknąć z pod ręki sprawiedliwości. [Jeśli] złapany na gorącym uczynku, karany [bywa niez]włocznie, i ani mowy nie ma o jakiem [u]niewinnianiu się przed sądem. Najpię[kniejsza m]owa europejskiego adwokata na nic [by się nie z]dała w Japonji. Działał kto z za[mysłem, czy] zupełnie przypadkowo, w obłędzie [illegible], jeśli jednak sprawcą był pożaru, zo[staje spalony]; jest winnym śmierci bliźniego [illegible] się Temidzie życiem własnem; [jeśli ukradł przed]miot wartości wyżej jak 50 [illegible] rąk kata. Co gorzej, by[wa to n]awet dla zupełnie, a przy[padkowo ja]kiejkolwiek zbrodn[i] [illegible] bezwzględ[illegible] w Japonji rzeki, przy małym wodostanie nadzwyczaj rwące, na których, skutkiem częstych wezbrań i powodzi, nie ma mostów. Na obu brzegach takiej rzeki stoją przeto najemnicy, których obowiązkiem przenosić podróżnych z jednego brzegu na drugi. Każdy bierze sobie, stosownie do możności, dwóch, trzech, czterech lub więcej kulisów, tj. posługaczy, gdy chce dostać się na przeciwną stronę rzeki. Przypuśćmy, że ktoś najął dwunastu. Jeśli nieszczęsnym przypadkiem jeden z nich niosąc na barkach podróżnego, pośliznął się i spowodował jego utonięcie, to wszyscy dwunastu mogą śmiało potopić się zaraz, gdyż skoro tylko staną na brzegu bez pasażera, natychmiast zostaną zaprowadzeni na rusztowanie i ścięci. Równie surowo i bezwzględnie karzą kobietę zamężną, a choćby podejrzaną tylko o niewierność małżeńską. Mąż, który spotka swoją żonę w pokoju z obcym człowiekiem, dajmy na to zajętych tylko najniewinniejszą w świecie rozmową, ma przecie prawo zabić oboje na miejscu. Jeżeli mężczyzna mu wymknie się, może zaskarżyć żonę, a tę sąd ścina bezzwłocznie. Jeśliby jednak w takim wypadku zabił tylko samego mężczyznę, staje się winnym zbrodni i zapłaci za nią życiem. Tak surowe tendencje prawa są tem bardziej zdumiewające w kraju, gdzie panuje najwyuzdańsza rozpusta, i gdzie mieszkańcy w wielu razach zachowują się do tego stopnia swobodnie i bezwstydnie, że to w każdym cywilizowanym kraju wywołałoby bez wątpienia zasłużony wstręt i oburzenie.

Do ostatnich niemal czasów nie wiedziano w Japonji, co to kara więzienia; dopiero obecnie zdecydowano się na zastosowanie w wyjątkowych razach siedmio do dwudziestoletniego więzienia. Pomimo tej surowości bezmiernej, której nie złagodzi nigdy prawo ułaskawiania, przysługujące Mikado'wi, a raczej może skutkiem jej, statystyka kryminalna w Japonji dostarcza najwymowniejszych dowodów przeciw tak błędnej ustawie karnej. I tak, w r. 1872 skazano na śmierć 924 osób, z tych 466 stanu mieszczańskiego, a 458 [z] szlachty, samuari zwa[n]ej. W ubiegłym roku [illegible] cono 982 osób, a [mia]nowicie [illegible] na tem miejscu, że kara śmierci przez ukrzyżowanie istnieje, pomiędzy wszystkiemi ludami Wschodu, wyłącznie tylko w Japonji, a pod względem okrucieństwa przewyższa najstraszniejsze rodzaje śmierci. Delinkwenta przymocowują za ręce i nogi do podwójnego krzyża, którego belki poprzeczne odległe są od siebie na wysokość mężczyzny, a następnie przebijają go dwoma pchnięciami dzidy, prowadzonemi z prawej strony piersi ku lewej, i odwrotnie. Jakkolwiek Japończycy w obliczu każdej innej egzekucji, już skutkiem samego przyzwyczajenia, zachowują się dość obojętnie, i w ogóle obdarzeni są niezwykłą miarą stoicyzmu, czy to przyjdzie im w dobrej lub złej sprawie życiem nałożyć — to jednak ukrzyżowanie napełnia ich niewymownym strachem, i nader niechętnie przypatrują się przerażającej tej egzekucji. Wobec tego nasuwa się tu mimowoli myśl, tłumacząca poniekąd, dla czego misjonarze chrześcijańscy tak małe stosunkowo osiągają rezultaty w nawracaniu Japończyków. Możnaż się dziwić, że Japończyk nawet pomyśleć się wzbrania o przyjęciu wiary, której symbolem krzyż, łączący dlań z sobą wspomnienie najstraszniejszych męczarni! W tem i owem zdają się Japończycy wyznawać maksymę starego zakonu: „oko za oko, ząb za ząb", gdyż np. podpalenie karane bywa, jak wyżej wspomnieliśmy, spaleniem winowajcy, a lud nietylko że widzi w tem sprawiedliwą zapłatę za zbrodnię, ale przebacza ją nawet w dalszym ciągu, nie podzielając bynajmniej przekonania Zachodu, który winę takiego czynu i w ogóle zbrodni, rozciąga również na wszystkich mniej lub więcej współdziałających.

Widzimy więc z powyższego, że kara śmierci, jakakolwiek ona jest, istnieje w Japonii jako reguła, i tylko wystawiane głowy skazańca na widok publiczny praktykowane dawniej po każdej egzekucji dla postrachu, obecnie zachowano jedynie na wyjątkowe wypadki. Również zniósł obecnie rząd dawny zwyczaj, na podstawie którego sprzedawano zwłoki delinkwenta szlachcicom, a ci próbowali na trupie działalności białej broni swojej. Dziś straconego grzebią, jak każdego zmarłego [illegible] durze japońskiej i rodzaju ich więzień. Przy śledztwie i przesłuchiwaniu świadków zawsze jeszcze na porządku dziennym są tortury, a gdy sędziemu śledczemu zabraknie konceptu lub zręczności dla wykrycia istoty czynu, wówczas w sam czas przypomina on sobie o trzcinie bambusowej i wspomaga się nią *ad libitum.* Zdarza się też często, że podsądny, choć niewinny, przyznaje się do imputowanego mu występku, byle uniknąć okrutnej chłosty. Analogja w tej mierze, istniejąca pomiędzy postępowaniem Moskali, knutujących podsądnego na śmierć, a okładających go znowu bambusem Japończyków, uderzy niechybnie każdego, kto przed przeczytaniem powyższego bodaj trochę zasłyszał o bezprawiach i okrucieństwach tych Mongołów europejskich z nad Newy i Wołgi.

Świeżo zamierzona reforma japońskich zakładów więziennych miała być skopjowaną na wzór odnośnych instytucyj chińskich. W tym też celu wysłano nawet komisję umyślną do Chin, która miała zbadać rzecz na miejscu i przyswoić ją sobie. Atoli ostatecznie, sprawa skończyła się li na dobrych chęciach rządu. Co do obecnie istniejących zakładów należy je klasyfikować stosownie do przestrzeni, przeznaczonej dla więźnia, na lżejsze lub też ostrzejsze. Odosobnienie uwięzionego uważają także Japończycy, w tym wypadku zupełnie słusznie, za obostrzenie kary. Z tem wszystkiem stosunek przestrzenny cel więziennych jest, jak dotychczas, zbyt surowo wymierzonym, gdyż cztery do sześć osób siedzi zduszonych w lokalu zaledwie sześć stóp długim a trzy szerokim. — W ogóle sądząc, pozycja ludu zbyt jest tam uciśniętą i stłumioną, by w tej warstwie ludności zrodzić się mogła myśl a po niej rozwinąć walka o prawa niezbędne dla człowieka. Spodziewać się jednak należy, że z wzrastającym wpływem europejskiej cywilizacji i w Japonji nastąpi stanowczy zwrot ku lepszemu.

W ostatnich czasach stwierdzono fakt zastanowienia godny, że oto w Japonji istniały dawniej związki niby wolnomurarskie, podobne z tendencyj do europejskich. Co więcej, nawet [illegible] dziś można, że jeśli Japon[ja] obecnie [illegible] pniu cywilizacji, to jeno zawdzięczać ma te zdobycze pilnym u iłowaniom owych tajnych związków. Zkąd one się tam wzięły, jest dla Europejczyka niezbadaną dotychczas tajemnicą, tem bardziej, gdy i w Japonji zaginęła już niemal ich tradycja rzetelna, i tylko kosztowne naczynia używane pośród takich zgromadzeń przypominają o nich, i są powodem do najoryginalniejszych wersyj i opowieści. Bądź co bądź, nie podlega jednak wątpliwości, że wolnomurarstwo japońskie kwitło najbardziej pod panowaniem cesarza Taikosama, który w r. 1588 założył w Kitaro koło Osaka, towarzystwo *Cha-no-yu* (dosłownie: związek herbaciany) i nadał mu nowe statuta. Cele tego związku były zarówno politycznej jak moralnej natury. Wiedzieć bowiem należy, że stan ówczesny Japonji był skutkiem wojen religijnych, wywołanych głównie przez Portugalczyków, pod każdym względem opłakania godny: lud był zdziczały i rozpasany, wszystek zmysł dla sztuki i nauki, choć był tylko podówczas drobny i na wyjątki ograniczający się, teraz zatracił się gdzieś bez śladu; jedna siła fizyczna miała powagę i szacunek, panując wszechwładnie na miejscu prawa. To też głęboko myślący i roztropny Taikosama zrozumiał rychło, że należy koniecznie zdziczałe umysły złagodzić, uszlachetnić, masy narodu dla błogich owoców pokoju zjednać, by w kraju zwolna powrócić dobrobyt dawny, a sobie i potomkom swoim zapewnić panowanie.

W tym celu powołał do życia z[wiązek] *Cha-no-yu*, który przyjmował do sw[ego] koła tylko ludzi lepiej myślących, a [zna]jących dokładnie zwyczaje, obyczaje i naturę narodu. Głównym celem tego związku było: wyrwać człowieka, przynajmniej na jakiś czas, z otaczającego go dzikiego i bezmyślnego życia, w duszy jego stworzyć uczucie zupełnego spokoju i nakłonić go do samopoznawania. Stosownie do tej tendencji, wszystkie reguły związku zmierzone były w tym kierunku. W czyste i powiewne szaty przystrojeni, bez broni, zgromadzali się członkowie *Cha-no-yu*, wszyscy ludzie w dojrzałym wieku i najlepszych oby[czajów] w domu swojego naczelnika i gos[podarza] [illegible] jch jakiś [illegible]

ność parcel pod egzekucję podciągniętą, która pokryje pretensję dochodzoną. W praktyce dałoby się wykonać to w ten sposób, iż sąd dozwalałby egzekucję 1. i 2. stopnia na całe gospodarstwo, jeżeli tego wierzyciel się domaga, zaś w warunkach licytacyjnych wyraźnie określa, iż z gospodarstwa rzeczonego tylko taka ilość parcel sprzedaną zostanie, których cena kupna pokryje pretensję dochodzoną, resztę parcel zaś gospodarstwa po odbytej licytacji uwalnia się od prawa zastawu i wraca się dłużnikowi. Rozprzedaż parcelami wywoła większą konkurencję między kupującymi. Łatwiej zapłacić za 2 morgi pola 200 złr., niż za 14 morg. 700 złr., jeżeli tak wielkiej sumy się nie ma, a w ten sposób pogodzimy cel wierzyciela bez krzywdy dłużnika, zwłaszcza chłopa naszego, pozbawionego wszelkiej obrony wobec przewagi lichwiarzy.

Uwagi te zdjęte wiernie z życia naszego usprawiedliwią pretensję naszą do sądownictwa. *Caveant consules* i t. d.

Korespondencje polityczne „Dz. Pol."

Bukareszt 6. stycznia.

(w.) Polityczny świat tutejszy, a mianowicie czerwona jego frakcja, zaalarmowała w wysokim stopniu opinję publiczną. Krzyki na gwałt i szumy bojowe jak gęsie kapitolskie usiłują zbudzić ducha obywatelskiego i rycerskiego niepodległych Rumunów. Straszny bo też wypadek zaszedł w stosunkach zewnętrznych naszego państwa, a tem straszniejszy, o ile dotknął najsłabszej strony spółki Bratianowskiej. Ciągle p. prezes obiecywał wielkie tryumfy ze zwycięstw nad W. Portą, a tu tymczasem pomimo niesłychanych talentów brata jego p. Demetra, turecka konstytucja jak miotłą powyrzucała za drzwi konferencyjne jego projekta, daleko sięgających koncesyj, a nawet zupełne rozwiązanie węzła hołdowniczego, tak uciążliwego dla szlachetnej i prawowitej dumy naszego dynasty, oraz niezgłębionych jego planów, opartych na rodzinnych związkach Hohenzollernów z Romanowymi. — Wszak p. Bratiano to cień niedostępny swego monarchy, widomego reprezentanta wielkości dakorumuńskiej in spe, p. Bratiano mu mentorował, wiązał cudne węzły przyjaźni moskiewskiej, czyż nie powinien najsłuszniej przed krajem odpowiedzieć za to obejście się bez ceremonji z niepodległością rumuńską? Przewidując tę alternatywę, czerwoni, szczególnie moskalofilska ich frakcja, przefarbowała w izbach a następnie w senacie okropne nakłamanie pałacowe w mocie, respective odwołanie się do traktatu paryskiego, gwarantującego udzielność rumuńską. Szkoda tylko, że Rumunja wcześniej nie przypominała sobie swego traktatu; [illegible] wcale by wtedy nie pozwoliła panu Bra[tiano] łamać go, przez odstąpienie od głównego [illegible] warunku, stanowiącego rdzeń umowy, [illegible] mianowicie pilnowałaby ściśle neutralności ujść Dunaju i nie otwierałaby swych granic hordom moskiewskim. Wszystkie tłumaczenia o niemożebności utrzymania się na tem stanowisku — mogą chyba zdurzyć dzieci lub idjotów, ale nie ludzi dojrzałych i przy zdrowych zmysłach. Gdyby ks. Karol i p. Bratiano umieli chodzić prostemi drogami, spostrzegliby się co rychło, dokąd im kroczyć wypada zgodnie z uczuciami narodowemi oraz prawdziwą polityką interesu państwowego. Wiedzieliby o tem, że sojusz ich z W. Portą leży w najwyższym interesie państwowym, *nakazującym dążyć małej Rumunji do powiększenia się przez przyłączenie Besarabji moskiewskiej do swych ziem; jednoplemienna ludność tej ostatniej, a nadto silna granica naturalna, oparta o Dniestr, dałyby możność stanąć na tak potężnej stopie, że ipso facto zupełna niepodległość byłaby tylko prostym wynikiem takiego położenia.* Mając tak mocne zapory naturalne jak Karpaty, Dunaj, Czarne m. i Dniestr, Rumunja z wyrazu geograficznego stałaby się istotnie potęgą państwową. — Ale ta prosta kombinacja snać nie trafia do przekonania naszych niedorosłych mężów stanu, dążących wprost do przeciwnych rezultatów przez kojarzenie swej polityki z moskiewską, której *celem głównym dzisiejszej akcji*, jak o tem słyszeliśmy od dobrze poinformowanych ludzi, *jest odebranie napowrót części Bessarabji, przyłączonej do Rumunji traktatem paryskim.* Zapewne może się udać p. Bratianowi omamić na dzisiaj opinję publiczną, ale co powiedzą na to dzieje oraz nadchodzące wypadki?

Rachuba na moskiewską potęgę militarną, jak się pokazuje coraz dowodniej, jest prostem łudzeniem się. Duch armji kiszyniewskiej jest jak najgorszy, a pono i wódz jej ma to samo usposobienie. Opowiadają tutaj przybyli z Kiszyniewa, że choroba Mikołaja Mikołajewicza była nie nieznaczącą słabością żołądka, a jeśli narobiono z niej tyle hałasu, to jedynie dlatego, że widząc zły stan hord najezdniczych, pod pozorem jej chciał wyjechać do Petersburga. Od tego rozpaczliwego powstrzymały go następnie solenne przyrzeczenia ministra wojny, że siły jego zostaną podwojone i wszelkie braki wojskowe uzupełnione. Pomimo to wszystko nowe symptomata coraz groźniejsze, dla armji mającej rozpocząć zaczepne kroki, szerzą się w szeregach moskiewskich. Wzniesiony przez ochotników serbskich strach przed Turkami spowodował najprzód popłoch, a następnie popchnął do niesubordynacji i spiskowania przeciwko rządowi. W skutek tego nie tylko zaszły liczne aresztowania, ale jak niektórzy twierdzą, rozstrzelano nawet kilku wojskowych w Kiszyniewie. Nic to jednak nie pomaga; przerażone żołdactwo widzi na każdym kroku szpiegów tureckich; wierzy takim baśniom, jak ta np. że Turcy wysłali mnóstwo gotowych papierosów do Bessarabji, które zamiast tytoniu zawierają w sobie proch i kulkę w mundsztuczku, tak, że gdy palący weźmie ją do ust i zapali, kula papierosowa ugodza w gębę, kładąc go trupem na miejscu. Kursuje inna historja o Czerkiesach i białych „harapach" (Arabach), którzy tak mają być łakomi mięska moskiewskiego, że go zawsze spożywają łakomie, czy to pieczone, czy gotowane, z tem jednak, że do niego dodają baranią nogę i siedm ziarnek jęczmienia. O czarach i zaklęciach tureckich jeszcze dziwniejsze chodzą gadki.

Pod wpływem tak przesądnego strachu, czyż można spodziewać się jakiejkolwiek waleczności w żołnierzu tak ciemnym jak moskiewski? I liczba nie pomoże, skoro tego pierwszego warunku do bitności armji zabraknie. Nie dziw przeto, że p. Niepokojczycki jest mocno zaniepokojony stanem swej armji, z trwogą spogląda w przyszłość, i domaga się takich rzeczy, jak podwojenia armii i złota, którego jedni powiadają, że 6 a inni że 9 wagonów przywieziono do głównej kwatery, z wyłącznem przeznaczeniem dla zagranicy. Ile go zostanie w kieszeniach tego bogobojnego jenerała katolickiej narodowości (p. Niepokojczycki nie tylko nie chce mówić po polsku, ale nawet nie przyznaje się, że jest Polakiem, chociaż z innej strony jest Rzymianinem zabitym) o tem mógłby powiedzieć chyba jenerał Lüders, który z tamtego świata zapewne nie zechce opowiadać ciekawych eksperymentów krymskich swego podwładnego. Krótko mówiąc stan armji moskiewskiej jest lichy nad wszelki wyraz, i z pewnością nie wytrzyma ogniowej próby z askierami padyszacha. Nasi tylko czerwoni bratianowcy tej prawdy nie chcą widzieć, i skorzystawszy z alarmu, na nowo ściągają siły zbrojne Rumunji, mające zająć jak wiadomo waleczne stanowisko w arjergardzie armji moskiewskiej.

Nasza za to kolonja polska zdemobilizowała się, i ci co mieli już swe małżonki wyprawić do kraju, pozostawili je nadal przy sobie. Niektórzy tylko z emigrantów mocniej skompromitowanych u Moskali, zawczasu powynosili się do Turcji, z zamiarem utworzenia oddziału, mającego działać wspólnie z armją turecką. Czy te projekty wojownicze przyjdą do skutku, o tem dokładnie powiedzieć nie umiem, ale że były — o tem mogę zapewnić najsolenniej.

---

następnie do umyślnego pawilonu. Pawilon zbudowany z najwyszukańszych gatunków drzewa, nie świecił jednak żadnemi kosztownościami i ozdobami, któreby mogły zwracać na siebie uwagę. Małe okienka oświetlały słabo jego wnętrze, a tak był niski, że trzeba było stać w nim pochylonym.

Goście wstępowali do pawilonu poważnym krokiem i z miną uroczystą, a powitani od gospodarza podług przepisanej na ten cel etykiety, siadali w półkole po obu jego stronach. Wszelka różnica stanu i urzędu ustawała tutaj; po niejakim czasie dobywali z kosztownych futerałów, wśród rozmaitych ceremonij, starodawne naczynia z herbatą, przyczem witali je i podziwiali z nabożeństwem. W równie uroczysty a regułą przepisany sposób, gotowali następnie wodę na umyślnem ognisku, zaparzali herbatę i podawali ją sobie wzajemnie w filiżankach. Herbata ta jest proszkiem, utartym z młodych liści rośliny herbacianej, i ma własności nader pobudzające organizm ludzki. Sposób jej przyrządzania jest dość trudny, zatem w Japonji po dzisiejsze czasy wielkiego poważania i jest specjalną umiejętnością starszych kapłanów. Rzec można, że stanowi on nawet osobny dział w wychowaniu wśród znakomitszych rodzin. W najgłębszem milczeniu piją zgromadzeni herbatę, podczas tego zaś dymią się ustawione w pewnych kadzidła wonne. Gdy po dłuższej kontemplacji cichej skupiono dostatecznie ducha, rozpoczynała się gawędka, po większej części o przedmiotach czysto abstrakcyjnych. Polityka, choć nie wyłączona stanowczo z tych zebrań, bywała jednak traktowaną. Ceny wspomnianych naczyń, używanych pod czas takich zgromadzeń, są bardzo znaczne, i możnaby je śmiało porównać z cenami malowideł naszych mistrzów pierwszorzędnych. Taikosama obdarowywał niemi często wodzów swoich w nagrodę wielkich zasług, zamiast, jak w zwyczaju, obszarami ziemi. W skarbcu Mikada i w pałacach Taikunów, jak niemniej w niektórych świątyniach przechowywane są wśród innych kosztowności takie naczynia stare w kosztownych jedwabnych okryciach, a każde ma [illegible] rodowód [illegible] przez kapłanów. Nie można zaprzeczyć, że właśnie te stowarzyszenia, stworzone przez rozsądnego Taikosamę, sprawiły w następstwie, iż Japonja, owa piękna kraina wschodzącego słońca, rozdarta i spustoszona długiemi wojnami, odzyskała niebawem spokój dobroczynny, którym się cieszy już przez trzy wieki. Z tego [illegible] tego czasu pod względem cywilizatorskiej działalności do[illegible] zadziwiające Europę [illegible] za co też [illegible]

Sprawa wschodnia.

Z Konstantynopola piszą do *Pressy* dnia 2go bm. Porta z wielką energją prowadzi dalej przygotowania wojenne. Z wyjątkiem wojsk regularnych, które obecnie w Aleksinaczu i Niszu, jako też w Nowym Bazarze w Hercogowinie i Scutari w Albanji obozują, wynoszących razem 120 bataljonów, wszystkie inne oddziały wysłano do prowincyj naddunajskich, dalej do Erzerum, Kars i Batum. Sztab jeneralny przywiązuje wielką wagę do obrony Dunaju i przesmyków na Bałkanie, zajęcie bowiem tych prowincyj przez wojska moskiewskie byłoby groźniejszem dla Konstantynopola, aniżeli armja posuwająca się z Azji Mniejszej.

Podług doniesienia *Polit. Corr.*, organizacja gwardji narodowej w Konstantynopolu postępuje szybko. Inicjatywa tego wyszła nie ze strony rządu, ale ludności miejskiej. Każda dzielnica Konstantynopola wystawia jeden lub dwa bataljony po 1000 ludzi. Koszta uzbrojenia ma pokryć publiczna subskrypcja.

Urzędnicy cywilni, ministerstwa wojny i innych departamentów utworzą znowu dwa bataljony, dziennikarze i drukarze utworzą jeden bataljon(?) tak samo i ulemowie. Biuro werbunkowe tego ostatniego bataljonu znajduje się w kancelarji Szeike ul Islam; dotychczas zapisało się 500 osób należących do kleru i stanu sędziowskiego. Znajdują się między nimi Hasemein Pajassi (ulemowie zakonu świętych miast Mekki i Medyny), Muderiss (profesorowie), Stambul Pajassi (ulemowie zakonu miasta Konstantynopola) i t. d. Ma to być bataljon wyborowy. Większa liczba dzielnych tych wojowników liczy od 35 do 45 lat wieku; wszyscy bogaci, a żaden z nich nie posiada mniej, jak 5 odalisek. W każdym razie będzie to ciekawe widowisko, jak ci grubasy w białych lub zielonych długich szatach robić będą ćwiczenia wojskowe.

Tureckie dzienniki codziennie nawołują do pospolitego ruszenia i do zaciągania się do gwardji narodowej. Nie zapominają także dodawać, że chrześcjan przyjmują pod tymi samymi warunkami, jak mosleminów; apel ten jednak nie znalazł echa między chrześcjanami. Pewien ormiański bankier wielkiego wezyra, podjął się uformować bataljon ze swych współwyznawców; dotychczas jednak zwerbował tylko 50 lu[illegible]

nach dobre wrażenie. Po uprzywilejowanych prowincjach Libanon i Kandji, Ks jest pierwszą miejscowością, która otrzymała chrześcjańskiego gubernatora.

Pomiędzy dziennikami greckimi, które wychodzą w Stambule, agitacją popierającą kwestję heleńską odznacza się szczególnie *Neologos.* Jego statystyczne podania mają wartość autentyczną. Świeżo podał on niektóre daty o mieszkających na półwyspie bałkańskim narodowościach. Podług tego muzułmanów jest 4.200.000, Helleno-Pelasgów 3,550.000, Rumunów 250.000, Słowian 2,676.000, różnych narodowości innych 150.000. Ludność turecka jest w ogóle liczniejszą w prowincjach słowiańskich niż greckich. W Epirze i Tesalji stosunek Turków do Greków jest 1 : 3, na wyspach Archipelagu żyje 150.000 Turków obok 700.000 Greków. W Bosnji, Bulgarji i Hercogowinie ludność mahomedańska wyrównywa słowiańsko-chrześciańskiej — więc zkąd racja do ustanawiania gubernatorów chrześciańskich?

Znany filantrop żydowski sir Mojżesz Montefiore, przesłał posłowi tureckiemu w Londynie znaczną kwotę na zapomogę rannych żołnierzy tureckich, wyrażając przytem wdzięczność za opiekę, jaką jego współwyznawcy zawsze doznawali w państwie sułtana.

Konstytucja turecka wykoleiła zupełnie Rumunów. Jak wiadomo, artykuł pierwszy konstytucji powiada, że państwo otomańskie składa się z własnych części i posiadłości i z „uprzywilejowanych prowincyj."

Podług art. VII nadaje sułtan „naczelnikom uprzywilejowanych prowincyj" inwestyturę, podług udzielonych im przywilejów; nakoniec art. VIII nazywa wszystkich poddanych państwa bez różnicy religji „otomanami". Ustępy te zgorszyły mędrców stanu rumuńskiego mocarstwa, jak gdyby o czemś nowem i niesłychanem się dowiedzieli.

Korespondent z Bukaresztu do *Pol. Corr.* zarażony tą paniką, w ten sposób pisze:

„Rada ministerjalna odbyła kilka posiedzeń, i rzeczą jest pozytywną, że rząd zażąda z Konstantynopola wyjaśnienia co do I, VII i VIII artykułu konstytucji. Pytają się ogólnie: Gdyby ubiegłej wiosny Rumunja przyłączyła się była do Serbji, jakie zawikłania byłaby zgotowała nie tylko Turcji, ale i innym mocarstwom? — Odwołują się także na dawne kapitulacje z Turkami, jako na układy, które zawarte były między dwoma wolnemi państwami, a nie były wypływem jakiejś łaski zdobywcy. Kapitulacje te sankcjonowane zostały przez traktat paryski, który zapewnił egzystencję Rumunji, jako państwa autonomicznego i niezawisłego, i oddał ją pod opiekę mocarstw pierwszorzędnych."

W Adrianopolu i Philippopolu odbyły się wielkie manifestacje. Mieszkańcy obu tych miast bez różnicy wyznań i narodowości oświadczyli, że konstytucja zupełnie ich zadowalnia, i dla tego są przeciwni wszelkiej obcej interwencji.

Kaukaz donosi: „Ze źródła wiarogodnego odbieramy wiadomość, że według pogłosek obiegających pomiędzy ludem w Turcji, następujące osoby gdy wojna wybuchnie wysłane zostaną na Kaukaz buntować ludność muzułmańską: emigrant kabardyjski, książę Mussa Kunduchow, czeczeniec Sadułła v. Asadułła, emigrant awarski Martuzali, były naczelnik jazdy u Szamila, i syn tegoż ostatniego, Kazy Magoma. Wszyscy ci ludzie cieszą się wielką popularnością na Kaukazie i nie źle byłoby z tego powodu, sprawdzić o ile są prawdziwemi powyższe pogłoski."

Gołos odbiera korespondencję z Trebizondy zawierającą zajmujące szczegóły o armji tureckiej, ściągającej się nad granicę moskiewską, do Erzerum, Batum i Karsu. Przez cały grudzień nie było dnia, powiada korespondent, aby liczne zastępy nie przeciągały przez Trebizondę. W okolicach Erzerum stoi już 100,000 a oprócz tego ma tam nadejść jeszcze 50,000 *mustafisów* tj. rezerwy. Wszystkie fortece zostały już poprawione, wzmocnione i zaopatrzone doskonale w amunicję i żywność, tak że nie łatwo będzie je zdobyć. Żołnierzowi tureckiemu brakuje wszystkiego; brakuje żywności, brakuje obuwia; są pułki które od siedmiu miesięcy nie widziały żołdu, a pomimo tego żołnierz jest wesół i pełen ochoty. Zamiast obuwia noszą skórnie, *czaruchy*, z niewyrobionej skóry bydlęcej, porośniętej szerścią, a dwa placki i garść suchych śliwek stanowią zwykłe pożywienie żołnierza. Niektórzy z nich mówili mi, że od kilku miesięcy nie mieli w ustach ani łyżki strawy gorącej; należą oni do pułków które odbyły kampanję serbską lub czarnogórską. Nietylko Turcy biorą się do broni, powiada korespondent, ormianin Posturmadzy, majętny obywatel erzerumski podjął się zebrać bataljon chrześcjański na usługi Turcji. Współwyznawcy Posturmadzego mają mu to za złe, lecz wielu z nich gotowi byliby toż samo zrobić, jeśli byliby pewni, że im się to opłaci. Mustafa-bek, naczelnik czerkiesów emigrantów, osiadłych w okolicach Aspasji, ofiarował swe usługi paszy erzerumskiemu i zbiera już 10,000 czerkiesów. Oprócz Synopy nie ma innej fortecy na brzegach południowych morza Czarnego. Od czasu wojny sewastopolskiej Turcy ani jednej cegiełki nie dodali, pewni że Synopa i bez tego jest aż nadto silną.

Austrja i Węgry.

Wiedeń 7. stycznia. Oboje cesarstwo bawią obecnie w Peszcie. Dzienniki tamtejsze zapowiadają kilka wieczorów u dworu, tylko balów nie będzie, gdyż wiele rodzin magnackich jest w żałobie. Dziś na objad dworski byli proszeni wszyscy ministrowie węgierscy, bawiący w Peszcie. Wczoraj miał Tisza długą audjencję u cesarza, a minister honwedów Szende w sprawach swojego zakresu działania przebywał kilka dni w Wiedniu.

W ostatnich dniach r. z. odbyły się na błoniach pod Wiener-Neustadt próby z działami systemu Uchatiusa i próby z karabinami systemu Werndla. Próby z działami Uchatiusa, których armja austrjacko-węgierska liczy obecnie 1100 sztuk, wypadły podobnie i tym razem bardzo dobrze. Lonty systemu Kreuza, i hamulce systemu Kupeza, mają być nader praktyczne. Praktyczność hamulców okaże się w całej pełni na terenie górzystym. Pomiędzy działami, które poddano próbie, były także dwa górskie z wylotem 6·7 centymetrowym. Wzbudziły one podziw ludzi fachowych swą lekkością i celnością. Z wszystkich dział poddanych próbie dało ogółem [illegible] strzałów [illegible] [illegible] nowiły ściany drewniane, oddalone od siebie o 6 – 20 metrów; każda ściana była o 36 metrów długa a 2·7 wysoka; czarne pasy oznaczały kolumny piechoty o szerokości 60 szeregowców. Odległość tarcz od ustawionych dział wynosiła 2500 metrów. Przy granatach było 107, przy szrapnelach 169, przy kartaczach w puszkach 33 celnych pocisków na jeden wystrzał. Po ukończeniu próby odczytano pismo N. Pana, wystosowane do Arcyks. Wilhelma, z podziękowaniem wszystkich, którzy przyczynili się do rychłego uzbrojenia artylerji w nowe działa. Dotychczas liczy artylerja austrjacka 76 całkiem kompletnych bateryj dział Uchatiusa wraz z jaszczykami. Do 1go lipca 1877 r. ma liczba dział systemu Uchatiusa wynosić 1640. W ciągu następnego roku sporządzony zostanie dalszy zapas.

Kronika.

Lwów d. 9. stycznia.

Mianowania. Naczelnik krajowej dyrekcji poczt nadał posady ekspedjentów pocztowych: w Tartakowie tamtejszemu rządcy dóbr Stan. Smereczańskiemu, w Narolu tamtejszemu właśc. realn. Wład. Hrynkiewiczowi, w Bolesławin ekspedytorce pocztowej *Joannie* Sorysiewicz i w Szczurowicach ekspedytorowi pocztowemu *Rob.* Kuhnen; dalej posadę pocztmistrza w Nadwórnej pensjon. kapitanowi Wacł.-Aleks. Rudolfowi i przeniósł pocztmistrza Józefa Gryczmańskiego z Muchówki do Szczerca.

Egzamina prywatne w gimnazjum lwowskiem Franciszka Józefa odbywać się będą począwszy od 5. lutego b. r.

Kronika balowa. Oto dokładny poczet balów, które się odbędą w tym karnawale: dnia 20 bm. odbędzie się bal prawników (nie zaś akademicki) urządzony staraniem ukończonych słuchaczów prawa na dochód Towarz. Czytelni akadem.; 1 lutego bal na dochód galic. Towarz. muzycz. w domu Narodnym; 3 lutego reduta akademicka w salach teatru; wreszcie 10 lutego odbędzie się bal akademicki w salach domu Narodnego na dochód Towarz. Bratniej pomocy młodzieży uniwersyteckiej.

Dla ubogich otrzymaliśmy z Mielca od p. Wł. Zawadzkiego 3 zł., którą to kwotą dawca zwolnił się od noworocznych powinszowań. Pięknieby było, gdyby w przyszłości ogólnie tak postępowano. Ubodzy otrzymaliby pomoc, a ludzie spokojni byliby wolni od powinszowań, które nieraz równają się napaści. Zwyczaj uwalniania się w ten sposób od powinszowań noworocznych, istnieje oddawna w Warszawie i we Lwowie, a w Paryżu także teraz wchodzi w życie.

Towarzysz pilnych dzieci wychodzący pod redakcją p. Wł. Bełzy, rozpoczął drugi kwartał swego istnienia. W numerze 1. z r. b., który leży przed nami, oprócz dwóch ślicznych wierszy, jednego p. t. anno domini 1467, a drugiego łzy p. t. Nowy rok w niebie, istnej perełki poetycznej, znajduje się nadto początek ciekawej powieści Wacława Szymanowskiego o losach biednego muzykusa, udatna rycinka przedstawiająca wiewiórkę i łasicę, kilka drobnych wierszyków i powiastek, szarada do nagrody i t. p. Słowem, numer ten zaleca się tak doborem treści, jak i pięknem wydaniem. Szczerze winszujemy *Towarzyszowi* widocznego z dniem każdym rozwoju i polecamy go uwadze tych, którym na sercu leży wychowanie młodego pokolenia. *Towarzysz* wychodzi solidarnym nakładem firm Księgarni polskiej i Księgarni Wł. Bełzy i kosztuje kwartalnie z przesyłką 1 złr. 20 ct. Jak na ilustrowane pisemko, to nadzwyczaj tanio!

(x.) **Kolendy.** Ś. p. Feliks Szumlański, ułożył przed kilkunastu laty nasze stare polskie kolendy na kwartet głosów mięszanych i wyuczył młodzież szkolną śpiewać takowe. Z upragnieniem wielkiem dowiadywała się publiczność nasza o kościół i godzinę kiedy kolendować będą — lecz po kilku latach, osobliwie zaś od czasu śmierci ś. p. Szumlańskiego zapomniano prawie całkiem o kolendach. Z przyjemnością wielką konstatujemy, że wiel. ks. Leonard Solecki, wikary kościoła archikatedralnego, którego prace około rozwoju muzyki i śpiewu kościelnego są znane, ułożył bardzo wiele kolend na kwartet i wydał takowe. Otóż w niedzielę podczas sumy w katedrze dyrygował ks. Solecki sam przy kolendowaniu i przyznać musimy, że kolendowano bardzo dobrze. Bardzo wzniosłe są muzyki kościelne mistrzów zagranicznych — dla nas zaś są zawsze najwznioślejsze nasze stare polskie kolendy; przeto prosimy o powtarzanie tychże jak długo rytuał kościelny na to zezwala.

(f) **Kradzieże.** Straż policyjna przyaresztowała dnia 7. bm. następujące indywidua: 1) Eleonorę Offik znaną złodziejkę przytrzymaną przy kradzieży drzewa; w jej mieszkaniu na Kurach pod l. 27 znaleziono następujące z kradzieży pochodzące rzeczy: francuską książkę do modlenia ze srebrną oprawą, znaczoną zgłoskami F. W. w koronie, kościelny dzbanek i 6 chustek do nosa z rozmaitemi znakami. 2) Jana Nowickiego w chwili, gdy jakiemuś właścicielowi chciał wyciągnąć z kieszeni fajkę. 3) Teresę Mandziewiczowę znaną złodziejkę, która chodziła po różnych sklepach targując rozmaite rzeczy, a nie mając zamiaru kupienia, ani pieniędzy.

(nt.) **Polacy na wystawie filadelfijskiej.** Urzędowa gazeta wiedeńska podaje spis premiowanych na wystawie filadelfijskiej wystawców austrjackich. W spisie tym znajdujemy następujące imiona polskie: Berg S., Kraków, wyroby z albuminu. Dziedziński i Hanusz, Wiedeń, wyroby z bronzu. Bracia Fiałkowscy i Twerdy, Bielsk, papier. Grabowski Andrzej, Lwów, malowidła olejne. Tepa Franciszek, Lwów, akwarele.

Kronika teatralna. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj 9go „Pericola" opera komiczna w 4 aktach z francusk. Meilhac i Halevy.

(f) W „Pięknej Helenie" Offenbacha ma wkrótce wystąpić na tutejszej scenie w roli tytułowej jedna z piękności naszego miasta.

Żółkiew. Szanownych członków towarzystwa gospodarczego oddziału Rawsko-Cieszanowsko-Żółkiewskiego, mam zaszczyt zaprosić na zjazd ogólny, na dzień 15. b. m. do Rawy na godz. 9tą z rana. Ponieważ bardzo ważne sprawy naszego towarzystwa oczekują koniecznego załatwienia, śmiem przeto upraszać szanownych panów, aby koniecznie zjazd ten obecnością swą zaszczycili. Przewodniczący *Napoleon Sarnecki.*

Tarnopol. Przejeżdżający kupcy z Odessy opowiadali tu wczoraj, że Turcja przyjęła wszystkie punkta konferencji, nawet okupację przez wojska rosyjskie, lecz tylko pod następującemi małemi warunkami: 1. Car nada konstytucję Kongresówce, Podolowi, Wołyniowi, U[krai]nie i Litwie.

2. W[illegible] gubernator[illegible]

4. Odbuduje wszystkie popalone d[illegible] 1863.

5. Rodzinom pozabijanych i powie[szonych] utrzymanie do śmierci.

6. Resztę punktów wyjmie z konsty[tucji tur]eckiej.

Celem dotrzymania tych warunków [illegible] aby komisja międzynarodowa pilnowała ich wy[konania] z siedzibą w Warszawie; wojska austrj[ackie] zajmą Kongresówkę i Litwę, wojska zaś tur[eckie] Podole, Wołyń i Ukrainę.

Jeżeli więc car na te warunki przystani[e] dzięki Bogu do wojny nie przyjdzie.

Kraków 8. stycznia. Czytamy w [illegible] Nie długi tegoroczny karnawał, bo zaledwie [illegible]dniowy, nie jest pozbawiony świetnych w[illegible] prócz bowiem zabaw prywatnych dość licznie [illegible] inaugurowanych, ma się odbyć kilka balów [illegible]cznych, jak: bal akademicki na dochód brat[niej po]mocy (w pierwszych dniach lutego); bal kost[iumowy] medyków, bal na dochód dziecinnego [illegible] Ludwika: Pierwszym jednak z szeregu [illegible] dochód zakładu św. Józefa osieroconych [illegible] który się odbędzie 24. bm.

Wczoraj odbyła się pierwsza zaba[wa] urządzona przez tutejsze stowarzyszeni[e] [illegible] Powiodła się bardzo dobrze, było tłumn[o] [illegible] kostiumów było wprawdzie mało, ale i m[illegible] odznaczało się kilka konceptem i elegancją.

Drugi bal maskowy w sali redutowej [illegible] le lepszy od pierwszego. Tańczono blisko [illegible] widzów zaś było bardzo wiele.

Prof. dr. Czerwiakowski zapadł mocno [illegible] wiu, dla którego poratowania wyjeżdża [illegible] przynajmniej na dwa miesiące. Zastępow[illegible] jako przewodniczącego komisji egzaminacy[jnej dla] uczycieli gimnazjalnych, prof. dr. Szujski.

Przybył do Krakowa p. Władysław [illegible] profesor konserwatorjum warszawskiego. [illegible]my się, iż p. Żeleński zamierza dać konc[ert] 15. bm. na rzecz tutejszego Towarzystwa [illegible]go. Program składać się będzie przeważ[nie z wła]snych utworów koncertanta.

Na wystawę Towarzystwa przyjaciół [sztuk pię]knych nadeszły: hr. St. Szembeka: Port[ret] i Chłopak z zastrzelonym bocianem; [illegible] Portret młodej panienki; Łaszczyńskiego: [illegible]ka, studjum w słońcu.

W przeszłym miesiącu otrzymali [illegible] uniwersytecie stopień doktorów wszec[hnauk lekar]skich pp.: ks. r. gr. Atanazy Okuniew[icz z] Bełełui w Galicji, Wojciech Tylko, ro[illegible] i Ignacy Sopiński, Krakowianin.

Stanisławów 8. stycznia. Ba[l na] dochód instytucji straży ochotniczej [illegible]sławowskiej urozmaicony nowym progr[amem odbędzie] się dnia 3. lutego 1877 w sali hotel[u illegible]go. Komitet.

Wiedeń 8. stycznia. Namiest[nik] Potocki, który przez dłuższy czas b[awił w Pe]szcie, przybył tu w sobotę 6. b. m. [illegible] zdrowiu i stanął w hotelu „Imperial." [illegible] dnia przybyli do Wiednia hrabiowie [illegible]sław i Artur Potoccy. — Austrjacki [illegible] Beust wyjechał wczoraj wieczorem do [illegible] *Presse* donosi, że jenerał Czerniajew za[mierza] tygodniu wyjechać do Brukseli. — Pr[ezes mi]nistrów książę Auersperg przybył wczora[j] do Pragi.

Warszawa 5 stycznia. Sie[illegible] donoszą, poświęca czas swój obecnie no[illegible] dziełu, stanowiącemu pendant do „Pochodn[i]" [illegible] Jest to obraz przedstawiający tenże sam [illegible] ale po dokonanem męczeństwie. Wśród n[illegible] rysują się ponuro ziejące rozpustą krużga[nki] Nerona. Tu i owdzie przesuwa się cień [illegible] umówioną schadzkę lowelasa rzymskiego, [illegible]ka stojącego na szyldwachu. Z boku st[illegible] świadki tryumfu przemocy nad prawdą, [illegible]glone pale a na nich szczątki tych co [illegible]nąć umieli. Wśród tych palów wije s[illegible] gromada ludzi, to chrześcianie zbieraj[ą] popioły, przyszłe relikwie i pamiątki [illegible] wielkiego poświęcenia. Pomysł wznios[ły] [illegible] arcymistrza.

Wyszedł Nr. 1 zapowiedzianego [illegible]sopisma „Echo muzyczne." Jest to publ[illegible] pożądana, o ile rozwinie działalność s[illegible] czego spodziewać się należy. Pierwszy [illegible]ra kilka kompozycyj dla każdego doste[illegible] się starannem wydaniem.

Wczoraj kolej terespolska przewo[ziła] [illegible] wagonów ładownych kulami armatniemi.

(w) **Ks. Borys Czetwertyński,** [illegible] rym wspominaliśmy przed kilku dniami, że u[illegible] się z przepychem zaiste królewskim na stały [illegible] w Peszcie, jest zagorzałym Nimrodem, i bawił [illegible]szy czas z hr. Ellemerem Bathyanim w I[ndjach,] gdzie obydwaj polowali na tygrysy. Dwa ży[we e]gzemplarze tych zwierząt wspaniałych przywie[źli z] sobą do Europy i znajdują się obecnie w zwier[zyńcu] peszteńskim. Przed kilku tygodniami dzienniki [wie]deńskie wspominały z przekąsem, byle jak to [illegible] „przypiąć łatkę" węgierskiemu magnatowi, [że Ba]thyani zamierza urządzić łowy w dobrach sw[oich na] te tygrysy, co oczywiście byłoby kolosalną [illegible]cznością. *Pester Lloyd* zaprzeczaj[ąc] stano[wczo] wymysłowi wiedeńskich kroni[k]arzy donosi, [że zwierzy]niec peszteński prosił Bathyaniego, [illegible] te cenne zwierzęta, na co właścici[el] [illegible] iż na razie musi odmówić prośbie, [illegible]lem tygrysów jest ks. Czetwertyński, [illegible] w tym czasie bawił w dobrach swoich po[illegible] moskiewskim. Dopiero gdy się z nim poroz[umiano] stownie, a książę zgodził się na propozycję [illegible] tygrysy zwierzyńcowi peszteńskiemu.

(h) **Fiakier wiedeński przed** [illegible] Za szybką jazdę pociągnięty do odpowi[edzialności] dorożkarz Franciszek Schimatz oświadcza [illegible] „Proszę pana radcy, jak ja mogę prędko je[chać], jedna moja szkapa kosztuje 15, druga 24 gl[illegible] cały rok nie kosztują owsa. Pojmiesz pan [illegible] jest istną niemożebnością, rozpędzać je na[illegible]sem." Mimo tak przekonywującego argumen[tu] [illegible] na podstawie zaprzysiężonego zeznania [illegible] skazuje go na 5 guld. grzywny lub 24 [illegible]sztu. „A! panie konsyljarzu — wysłn[illegible] roku odpiera fiaker — dość będzie 3 g[illegible] Co najwięcej możesz pan założyć reku[rs] [illegible] się tu nie wolno. — Oskarżony: Niech [illegible] zapłacę wreszcie, ale gdyby moje chał[illegible]działy, to dalibóg byłyby dumne ze [illegible]

(w) **Podarunek dla kró[la]** [illegible]**go.** *Gazetta d'Italia* opowiada: Nie[illegible] musowy gość w murach flore[nckich] [illegible]nego „Murate", spędził czas [illegible]jęciu, iż sporządził prześlic[zn illegible]niowej, którą w ze[illegible] [Wi]ktorowi-Emanu[elowi illegible]

…z kości słoniowej herby wszystkich miast …, a połączone z sobą nie mniej gustownie …ami i wieńcami. W pośrodku znajduje się fi[gura] siedzącego króla w kostjumie myśliwskim, z du[bel]tówką między kolanami i psem u nóg pana leżą[cym]. Figura cała jest szczególnie udatną i zdradza [u] wykonawcy niepospolity talent artystyczny. Król [nie] odrzucił podarunku więźnia, i powetował go ko[sz]townym brylantami wysadzanym zegarkiem złotym. W liście towarzyszącym zegarkowi a wystosowanym [d]o Masiniego przez komandora Agliemo szefa królew[skiej] kancelarji, wyrażone są w imieniu króla liczne [p]ochwały dla artysty. O ułaskawieniu oczywiście nie [był]a w nim mowy, gdyż to nastąpić mogło dopiero na [przed]stawienie odnośnej władzy naczelnej zakładu [ka]rnego.

(w) **Rękopis św. Tomasza z Akwinu.** Biskup z Bergamo ofiarował Ojcu św. w imie[niu] tamtejszego katolickiego towarzystwa kosztowny [p]odarek; a mianowicie rękopis św. Tomasza z Akwi[n]u. Rękopis ten znajdował się pierwotnie w kościele [ś]w. Bartłomieja, należącym niegdyś do zakonu Domi[ni]kanów, później za czasów napoleońskich zniknął gdzieś [b]ez ślad. Po długiej i pełnej przygód tułacze sal[wowa]ny nawet razu pewnego w sposób prawdziwie [cudow]ny z płomieni, dostał się w końcu w posiadanie … p. Fantoni, który nie chciał żadną miarą … ani Napoleonowi III, ani ubiegającemu … o papieżowi, lecz zostawił go w spuściźnie [rod]zinie swojej. Obecnie udało się kat. towarzystwu … cenną relikwię za 10,000 lirów, i ofiarowano … Ojcu św., który przyjął podarunek z wielką ra[do]ścią.

(nt.) **Stracenie w Londynie.** Na po[dw]órzu więzienia Horsemongerlane w Londynie wy[k]onano zeszłego wtorku wyrok kary śmierci przez [p]owieszenie na Isaku Marksie, polskim żydzie, który [z]astrzelił przed kilku miesiącami współwyznawcę Fryderyka Barnarda. Prośbę o ułaskawienie gminy izraelickiej w Londynie, opartą na tem, że Markus jest umysłowo chorym, odrzucił minister spraw we[w]nętrznych. Delinkwent kroczył na wpółomdlały do szubienicy, towarzyszyło mu dwóch rabinów. Katowi nie udała się egzekucja, w skutek czego męczył się kilka minut. Przed straceniem żałował mocno speł[n]ionej przezeń zbrodni i prosili rabinów, by prosili [rod]zinę zamordowanego w jego imieniu o przebacze[n]ie, że pozbawił ich ojca i opiekuna.

(w) **Zmyślny duszpasterz.** Jeden z a[me]rykańskich dzienników opowiada następujące cha[ra]kterystyczne zdarzenie: Reverend Fitzwharton jest [d]obrze uposażonym duszpasterzem dość wielkiej gmi[n]y w Fayetville. Miasto prowadzi dość ożywiony handel, owieczki wielebnego pasterza Fitzwhartona są po większej części zamożnymi kupcami i przemy[s]łowcami. Atoli w ostatnich czasach interesa poszły znacznie gorzej, to też i Fitzwharton zauważał ten zwrot z ogólnej sumy kolekty niesłychanie, przeznaczonej na utrzymanie sług kościelnych. Cóż wobec tego robi nasz Reverend, czystej krwi „Yankes“, jakich już coraz mniej w Stanach Zjednoczonych. Pewnej niedzieli po zwykłem kazaniu tak się odzywa do zgromadzonej w świątyni pana gminy: „Jeden z was, moi kochani, wystosował w tych dniach do mnie zapytanie, nie wymieniając jednak u dołu pisma nazwiska swojego, na które obecnie z tego miejsca odpowiedzieć zamierzam. Zapytujący jest kupcem i prawdopodobnie będzie zmuszonym ogłosić wnet upadłość … Otóż człowiek ten postanowił sobie dać na [kolek]tę 5 dolarów, znalazł się jednak wobec skrupułu …: Czy ma wypełnić to przedsięwzięcie swoje …, bo choć datek zamierzony pójdzie na dobro [ko]ścioła, to jednak pytanie, czy godzi mu się w ten sposób uszczuplać wierzycieli swoich? Więc odpowia[dam] teraz: Zatrzymaj bracie te 5 dolarów i daj … lub zupełnie nic na kolektę, gdyż nie masz [pra]wa tego, by wyrządzać w ten sposób szkodę wierzycielom twoim. Te słowa powiadam wam wszystkim, moi kochani! Dawajcie dla kościoła suto, gdy interesa powiodą wam się, ale nie ofiarowujcie większej kwoty, jeśli jesteście w kłopotach, to bowiem obciążyłoby sumienie wasze.“ Rzecz dziwna, następna kolekta wypadła tak świetnie jak nigdy przedtem. Wprawdzie żona bogobojnego duszpasterza zwierzyła „sub rosa“ pewnej przyjaciółce swojej, że cała historyjka o liście i zapytaniu była wymysłem jej małżonka, i oczywiście rychło potem cała Fayetville zdała rzecz …, jednakże Amerykanie nie wzięli wcale za złe tego wybiegu, przeciwnie odtąd zasilali hojniej, aniżeli dawniej kasę kościelną.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lwow.“ z 5. bm. **Licytacja.** Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia Józefa i Agnieszkę Zakrzewskich, że … prawa 8-le[tniego] … [illegible] … W Przemyślu ogłasza, iż wpisaną została do rejestru handlowego firma … [illegible]

Dział literacko-artystyczny.

(w) *Starość, przez dr. J. H. Reveillé Parise, przekład dr. Franciszka Olszewskiego. Lwów 1877, nakładem Księgarni Polskiej.*

Życie ludzkie pozostanie na zawsze najważniejszą zagadką dla myśliciela, spędzenie go wola jak najprzyjemniej bez dokuczliwych trosk i boleści fizycznych i przedłużenie go aż do ostatecznych możliwych granic—oto jeden z najważniejszych celów, do których człowiek dąży. Żeby jednak to uskutecznić, potrzeba uregulować w sposób odpowiedni życie, żeby dojść do starości, trzeba w wieku młodzieńczym i dojrzałym zakonserwować organizm, a dopiero potem myśleć, jak najlepiej starość spędzić. „Peu de gens savent etre vieux“—zdanie to La Rochefoucauld'a położył dr. Reveillé-Parise jako motto wybornej swej książki, zawierającej oprócz wykładu fizjologji, psychologji, medycyny i hygjeny zastosowanej do wieku sędziwego, także ogólne spostrzeżenia nad życiem ludzkiem w rozmaitych jego fazach i wskazówki, jak się zachowywać, aby upłynęło ono jak najmilej. Jakkolwiek więc dzieło dr. Reveillé-Parise traktuje przeważnie o człowieku w ostatniem stadjum życia t. j. w starości, każdy wiek korzyść z niego odnieść może. Słynna rozprawa Cicerona „De senectute“ jest właściwie tylko apologją starości, rzymski mowca przedstawia w niej starość tylko ze stron dodatnich, dr. Reveillé-Parise bez uprzedzenia, z naukową ścisłością przedstawia strony dodatne i ujemne starości, uczy jak pierwsze spotęgować, a zmniejszyć drugie. Najlepiej się przekonamy, jak autor traktuje swój przedmiot obznamiając czytelników z podziałem książki. W części pierwszej wykładającej fizjologję kreśli autor nasamprzód ogólne cechy życia. Czem jest właściwie życie, tego nie wiemy, śledzimy życie tylko w jego fenomenalnych objawach i sumę tychże nazywamy życiem, sama zaś jego istota i przyczyna jest i prawdopodobnie zostanie na zawsze rzeczą niezbadaną. „Życie jest—oto i wszystko, co wiemy.“ W ogóle tylko uważać możemy życie jako wypadek pierwiastkowej siły rzutu. Wyszedszy z początku wzrasta, nabiera siły, dosięga najwyższego punktu rozwoju, a potem w tym samym stosunku słabnie i kończy się wreszcie śmiercią. Obrazem życia ludzkiego jest linja krzywa, której początkiem jest urodzenie, a drugim końcem śmierć. Wiadomo jest, że ciało człowieka odmienia się co kilka lat, tak pod względem formy jak i materji. W starości zmiany całego organizmu są tak widoczne, że porównując tego samego człowieka młodego a potem w starości, nikt prawie nie poznałby, że to jeden i ten sam. Główną fizjologiczną zmianą organizmu w starości iest wycieńczenie organów. Zmniejszają się one, tracą elastyczność, tężeją i przybierają gipsowatą powłokę. Jeden z włoskich lekarzy nazwał starość nagromadzeniem fosforanu wapna. Krew w starości traci na cieple, jej bieg we włoskowatych naczyniach wolnieje i przybiera kolor ciemniejszy, wreszcie ilość jej się zmniejsza. Nie tu miejsce wyliczać wszystkie zmiany organizmu w starości, powiemy tylko, że podlegają im przyrządy trawienia, oddychania, wydzielające, przeznaczone do krążenia krwi itd., a w skutek tego zmienia się temperament. Jak zmiany fizjologiczne, tak i psychiczne są bardzo rażące. Słusznie powiedział Seneca: Nam quicumque senex, sensus senilis in illo est. (U każdego starca i życie umysłowe jest stare). Dusza objawiająca się na zewnątrz za pomocą ciała nie może być obojętną na zmiany organizmu. W starości tedy władze umysłowe muszą także podlegać zmianom, a te są albo szkodliwe, lub też korzystne. Najgłówniejszą cechą umysłowych władz w starości jest pewna ociężałość, a to w skutek zmniejszenia się objętości mózgu i jego pobudliwości. Starzec traci na pamięci, zmniejsza się jego wyobraźnia, wygasają w nim powoli uczucia i namiętności. Nie można wprawdzie uważać tej zasady za niezmienną, niektórzy starzy ludzie odznaczają się wyborną pamięcią minionych czasów, zapominają wprawdzie dat i imion, fakta natomiast pamiętają wybornie. Co do fantazji, życiorysy wielkich artystów i pisarzy przedstawiają także wyjątki. Le Sage w sześćdziesiątym roku życia napisał swego Gil Blas'a. Kant, La Fontenelle, Wolter i wielu innych rozwinęło w starości znakomitą literacką działalność. Ubytki władz umysłowych w starości wynagradzają sowicie korzyści, do których zaliczyć musimy doświadczenie przychodzące dopiero z wiekiem, roztropność i powagę. Dla tego też ludzie starzy z największym pożytkiem pracować mogą w naukach ścisłych i w sprawach publicznych. W części trzeciej i czwartej obszernie pisze autor o patologji i hygjenie w starości. Nie uczy w nich autor, jak leczyć choroby wieku podeszłego, ale jak ich unikać; nie uwalnia więc od szukania rady lekarskiej, kiedy choroba nawidzi, ale usuwa tę potrzebę nauczając jak mamy żyć długo i zdrowo. Część hygjeniczna nie pomija żadnego szczegółowego prawidła w celu zachowania zdrowia i życia. Niektóre z nich mogą się wydawać jako małoważne, a jednak zaniedbanie rujnuje na zawsze organizm.

Kończąc to pobieżne nasze sprawozdanie o książce dr. Reveillé-Parise, polecić możemy to dzieło każdej rodzinie jako nadzwyczaj pouczające. Na zaletę dzieła powiedzieć także musimy, że jest ono bardzo popularnie napisane, przystępne dla każdego, nie brak mu też szczególniej w dwóch pierwszych częściach zajmujących ustępów. Liczne cytaty i przykłady historyczne szczęśliwie zastosowane naprężają uwagę czytelnika. Tłumacz wiedząc dobrze, czego od popularnego dzieła wymagamy, unikał wszelkich technicznych wyrażeń i zastępował je nazwami ludowemi, znanemi każdemu. Przez to książka zyskała na jasności. Mielibyśmy tylko tłumaczeniu do zarzucenia niektóre błędy przeciw językowi polskiemu, zdaje się jednak, że policzyć je wypada na karb nie dosyć uważnej korekty.

Z dziedziny przemysłu.

O wartości odpadków w przemyśle

Napisał

J. N. z Oleksowa Gniewosz.

(Dokończenie.)

W ten sposób otrzymujemy dwojaki płyn: jeden z tychże daje po wysuszeniu prawie bezbarwny albumin, drugi cokolwiek na czarno zabarwiony, który się jednak w farbiarstwie do ciemnych kolorów doskonale da użyć.

W celu uzyskania zupełnie czystego albuminu zlewa się następnie płyny do wielkich naczyń glinianych umyślnie na ten cel zrobionych, których wnętrze okryte białą glazurą a na 15 centimetrów od poziomu zaopatrzone są cynkowymi kurkami. Po 24 godzinach płyn się sklarował i takowy się ściąga przez kurek. Wierzchnia ta warstwa daje najprzezroczystszy albumin, poczem następuje suszenie.

Do suszenia używa się blach cynkowych, czyli płytkich wanienek, mających trzy decimetry długości 2·5 decimetrów szerokości, a 3 centimetry wysokości brzegów. Napełnione płynem, ustawiają się na półkach umieszczonych zawsze w pewnem oddaleniu od ścian i lokal powinien być tak zaopatrzony, aby ile możności uniknąć pyłu i kurzu, i w ten sposób ogrzewany, aby można temperaturę ciepła od 30 do 40 stopni nawet 45 stopni Reaumur podnosić. Jeżeli wa[ru]nek ten jest ściśle zachowany, albumin jest po 24 godzinach wysuszony.

Otóż i cały przebieg fabrykacji skończony i jak się każdy przekona, mogący z łatwością być wykonany.

Podług analiz Nassego, 1000 klgr. krwi zawiera 67 klgr. albuminu; jednakowoż postępowanie wyż opisane wydaje tylko 25 kilogr.

Wiadomo mi, że są już ulepszenia w postępowaniu, ale te chowane są dotychczas w tajemnicy.

Doświadczenia dokonane przy biciu kilkuset sztuk bydła dały następujące wyniki:

1 wół lub krowa daje przeciętnie 18 litrów krwi, z których do odbieracza spływa 4 litry *serum*.

Aby otrzymać jeden kilogram suchego białka, potrzeba na to 10 litrów serum, co nas poucza, że na jeden kilogram suchego albuminu potrzeba krwi z dwóch i pół sztuki bydła. Fabryka Jana Rohlika w Peszcie wyrabiała już w r. 1870 miesięcznie 40–50 cetnarów i sprzedawała wiedeński cetnar gatunek pierwszy po 60, drugi po 30 złr.

Przez wyrób albuminu z krwi bydlęcej, wyrób tegoż z białek jaj znaczną poniósł klęskę, na czem jednak przemysł zużywający ten produkt, odniósł znakomite zdobycze.

Do wyrobu jednego cetnara potrzeba 16.200 sztuk jaj, cena w r. 1870 była 200 złr. za cetn. wied.

Jak wiadomo, używano przedtem do rafinerji cukru prawie wyłącznie świeżej krwi bydlęcej, którą oczyszczano z włókna zapomocą rur, postępowanie to jednak nastręczało wielkie trudności. Obecnie używa się na ten cel drugiego gatunku albuminu, który daje wszelką pewność jednostajnego działania – daje się bardzo długo przechowac, a oddziaływa w nader małej ilości zastosowany.

Lecz nietylko z krwi wołowej i krów można albumin wyrabiać, ale tak samo z krwi cieląt i owiec; a z ostatniej białko jest nawet o tyle lepsze, że się więcej zgęszcza.

Na jeden kilogram suchego albuminu potrzeba z krwi 10 sztuk owiec, a 17 cieląt. Serum z krwi owczej jest tak skoncentrowane jak z krwi wołowej. Dziesięć kilogramów, daje 1 kilogram suchego albuminu. Gdy znowu 10 kilog. serum z krwi cielęcej, daje tylko 0,820 kil. albuminu.

Koszta nakładowe na naczynia, do wyrobu dziennego 40 kilog. suchego albuminu, na co potrzeba zabić dziennie 100 sztuk bydła rogatego, wynoszą:

150	sztuk zbiorników	a 1 zł. 25 ct.		187 zł. 50 ct.
300	„ sit	a „	„	375 — „ —
300	„ odbieraczy	a „	„	375 — „ —
8	„ naczyn glin.	a 5	„	40 — „ —
1100	„ blach do suszenia	a 50	„	550 — „ —
			Razem	1527 zł. 50 ct.

Pozostała krew stężona używa się do nawozu i zwraca pewną część kosztów przy wyrobie albuminu.

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Dyrekcja poczt ogłasza co następuje: Z powodu licznych skarg, jakie z wielu stron do ck. dyrekcji poczt ubiegłego roku wniesiono, że posyłki z papierami wartościowemi, oraz z wyrobami złotemi i srebrnemi do Rossji przeznaczone, na terytorjum rossyjskiem konfiskacie ulegają, ponieważ dowóz tych przedmiotów na mocy istniejących przepisów cłowych pod pewnemi ograniczeniami wzbroniony jest, uważa ck. dyrekcja za stosowne zwrócić uwagę publiczności na to, że właśnie w ostatnich dniach wyszła nowa taryfa dla posyłek do Rossji przeznaczonych, którą każdy interesowany w każdym urzędzie pocztowym do obrębu ck. dyrekcji poczt należącym, w urzędach zaś pocztowych, w których czynność manipulacyjna na oddziały podzieloną jest, w owym oddziale, w którym się listy pieniężne i przesyłki wartościowe nadają, na żądanie przeglądnąć może. Zechcą się więc interesowani z postanowieniami tej taryfy, mianowicie z postanowieniami, dotyczącemi opakowania, znaczenia i deklarowania przesyłanych przedmiotów, tudzież dodawania listów frachtowych i deklaracyj cłowych tem pewniej obznajomić, ile że zakład pocztowy w razie konfiskaty jakiejś posyłki przez odnośne organa rossyjskie żadnej nie przyjmuje odpowiedzialności, że więc sami nadawcy winę skutków szkodliwych z niezachowania dotyczących przepisów wyniknąć mogących, sobie przypisać by musieli.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa ogłasza: Wobec nowego wypadku, że pewna firma austrjacka znaczne poniosła straty, wszedłszy w stosunk z nieznaną firmą w Anglji, zwraca Izba handlowa i przemysłowa ponownie uwagę pp. kupców i przemysłowców na potrzebę poinformowania się o rzetelności firm angielskich, zanim z niemi wejdzie się w jakiekolwiek stosunki.

Ces. i król. konsulaty najchętniej udzielą na żądanie wyjaśnień, nie są jednak zawsze w możności odpowiedzieć szczegółowo na wszelkie pytania. Kancelarja handlowa c. i k. ambasady w Londynie poleca dlatego znane od wielu lat biuro wywiadowcze pp. Seyd & Comp. w Londynie 1 Princess Street Bank E. C., które utrzymując rozległe stosunki, jest w możności dać wszelkie informacje nietylko o firmach angielskich, lecz także o firmach wszystkich krajów.

(NB) **Przemyśl** 6. stycznia. Na naszym targu zbożowym następujące ceny praktykowano tymi dniami: Pszenica 100 kilo zł. 10·00—11, żyto 8·25—8·50, jęczmień 80 kilo 5·50, owies 56 kilo 3·75, hreczka 80 kilo 5·80, fasola 100 kilo 11·50, bób 100 kilo 8—, groch 100 kilo 9·50 do 10·—, wyka 100 kilo 6·50—7, ziemniaki 100 kilo 2·80 do 3.—, kminek 50 kilo 27·50 28, masło 56 kilo 52·50—54, nafta 50 kilo 17·50—19, miód woskowy 56 kilo 20—22, miód czysty 22—24, wosk 56 kilo 98—110, koniczyna 100 kilo 65—70, okowita 40 miar 80 Trall 15·50—16.

Ostatnie wiadomości.

Pruski *Reichsanzeiger* zaprzecza wiadomości podanej przez dzienniki, jakoby cesarz Wilhelm miał w liście odradzać carowi wojny z Turcją, uważając ją za niebezpieczną dla Moskwy. Cesarz Wilhelm, mówi rzeczone pismo, posyłając swoje gratulacje carowi w dniu uroczystości św. Jerzego, wynurzył tylko nadzieję, że car uniknie wojny. — Zdaniem naszem wyjedzie to na jedno.

Paryski *Journal Officiel* ogłasza dekreta usuwające ośmiu prefektów, — mianujące sześciu nowych. — W dalszych dekretach rząd dał amnestję 54 osobom, skompromitowanym w komunie.

W paryskim instytucie dla żyjących języków … skiewskiego, który tem samem za wschodni uznano.

W Persji obawiają się głodu; z tego powodu z portów perskich nie wolno teraz zboża wywozić.

Kortezy hiszpańskie zostały zamknięte.

Dziennik Polski podał pierwszy wiadomość o zarzutach czynionych Czernajewowi, które następnie potwierdził wiedeński *Tagblatt*. W tej samej sprawie umieszcza rumuński dziennik *Romanul* następującą depeszę: „Zemlin dnia 6. stycznia. Suma, z której Czernajew ani chce, ani może się wyliczyć, wynosi 1,600.000 rubli. Śledztwo w tej sprawie trwa dalej“.

O wyjeździe deputacji studentów węgierskich z Tryestu umieściliśmy wczoraj telegram, który widocznie przesadził awanturę zrobioną przy tej sposobności przez Słoweńców.

Do *Pester Lloyda* telegrafują, że odjazd nastąpił na parowcu „Ceres“ przy prawdziwie wiosennej pogodzie. Niektórzy słowianofile usiłowali zrobić burdę, ale sympatyczne zachowanie się przeważnego zastępu publiczności przeszkodziło temu.

Telegramy „Dziennika Polskiego.”

Podwołoczyska 9. stycznia (pr.) Koncentracja wojsk moskiewskich w Bessarabji ma do walczenia z wielkiemi trudnościami w skutek roztopów. Dobrze poinformowani wojskowi mniemają, że zaledwo pod koniec b. m. na właściwej linji Prutu będzie mogło stanąć 120.000 ludzi. Przemknęło się tędy za granicę kilku skompromitowanych przy ostatniej demonstracji Petersburgskiej.

Wiedeń 9. stycznia. Cesarz mianował podestę z Castelnuovo Jerzego Vojnovicza marszałkiem sejmu dalmatyńskiego, a zadarskiego burmistrza Trigarego zastępcą.

Odessa 9. stycznia (pr.) Dziś okręt „Vesta“ przywiózł ze Stambułu archiwum poselstwa rossyjskiego. (A więc Rossja nie ma już nadziei utrzymania pokoju. Red.)

Belgrad 9. stycznia (pr.) Właśnie ukończono nowe obwarowania na dolinie Morawy.

Belgrad 8. stycznia (pryw.) Jeżeli w tym tygodniu konferencja nie wyjaśni sytuacji, milicje zostaną rozpuszczone, ponieważ finanse Serbji nie wytrzymają dalszych i bezcelowych uzbrojeń. Ministrowie domagają się od księcia, aby bądź zaraz pokój zawarł, bądź prosił mocarstwa o szybką akcję dyplomatyczną.

Stambuł 8. stycznia (pr.) Izby ustanowione nową konstytucją, zbiorą się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Ministrowie naradzają się nad listą senatorów, ktorzy będą mianowani. Praca jest bardzo trudna, ponieważ sułtan chce powołać do senatu nie tylko wszystkich zasłużonych Mahometan, którzy się wyszczególnili jako mężowie stanu, jenerałowie albo uczeni, lecz także chrześcjan i żydów.

Petersburg 8. stycznia (pr.) Za kilka dni pojawi się ukaz carski, nakazujący mobilizację jeszcze kilku okręgów wojskowych.

Londyn 9. stycznia. Reutera biuro donosi z San Francisco, że przybyło tam siedm rossyjskich kanonierek, a oczekują dalszych pięciu. (Czy tam się chronią, czy może chcą łapać angielskie statki handlowe?)

Telegramy zbożowe. Wiedeń 8. stycznia. Okowita pr. 10.000 liter-percent złr. 31·50. Budapeszt 8. stycznia. Pszenica (75 kilogr.) 12·60 na wiosnę 00·00. Berlin 8. stycznia. Pszenica na kwiecień-maj 226·00. żyto loco —.—. okowita 54·80. Szczecin. 8. stycznia. Pszenica na kw.-maj 224·50, na wiosenne termina 0,000 rzepak 358·—.

Wiedeń d. 9. grudnia, 10 godz. 45 min.

Akcje kredytowe	140·60	Akcje kolei Kar. L.	202·50
„ Anglo-Austr.	74·50	„ „ Południ.	77·50
„ Unionsbank	—·—	„ Banku F. Austr.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	10 02

Usposobienie słabe.

Lwów, z Izby handlowej Dnia 8 stycznia.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar-Lud. a 200 zł.	205 50	203 25
„ Lw.-Czern. a 200 zł.	110 —	107 50
Banku Hip. gal. a 200 zł.	215 —	211 75
„ Kred. gal. a 200 zł.	215	211 —
II. Listy zast. za 100 złr.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	83 90	83 10
„ „ „ 4 „ „	77 50	76 50
„ „ „ 5 „ „	83 90	83 10
Banku Hipot. galic. 6%	87 50	86 50
Galic. Zakł. kred. włoś. 6 „	93 —	91 50
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 20	90 10
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.		
IV. Obligi za 100 złr.		
Indewnizacyjne galicyjsk.	84 —	83 —
Pożyczki kraj. 1873 a 6%	92 —	90
Losy miasta Krakowa	16 —	14 —
„ „ Stanisławowa	20 25	18 75
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 96	5 84
„ cesarski	6 02	5 90
20 frankówka	10 06	9 94
Pół imperjał rossyjski	10 25	10 06
Rubel rossyjski srebrny	1 80	1 70
„ „ papierowy	1 54	1 52
100 marek niemieckich	62 30	61 30
Srebro za 100 złr.	115 —	113 —
Wiedeń, 4. stycznia.		
5% zjedn. dług państ. bank.	61 55	61 35
„ „ „ „ srebr.	66 85	66 70
„ Oblg. indem. Niż Austr.	101 25	100 75
„ „ „ czeskie	01 —	100 —
„ „ „ węgierskie	73 90	73 40
„ „ „ galicyjskie	83 75	83 25
„ „ „ bukowińsk.	83 —	81
„ „ „ siedmiogr.	72 —	71 75
„ węg. poż kol. 300 fr. 120 zł.	100 —	99 60
Listy zastawne.		
4% Banku narod. listy	97 15	97 00
6 „ galicyjskie	77	76 50
5 „ „	84 75	
„ gal. zakł. kred. włość.	93 —	91 —

	żądają	płacą
Tow. kred. miej. 6% w 15 l.	82 —	81 —
5% węgierskie listy	— —	—
5 „ Zakładu kredyt. austr.	106 —	105 50
5 „ Domen państw. 120 zł.	139 75	139 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	278 —	274 —
„ „ „ 1854	106	105 50
„ „ „ 1860	111 25	111 —
¼ losów pożyczki austrj. państw. z r. 1860	121 50	120 —
Losy pożyczki z r. 1864	132 —	131 50
„ prem. pożycz. węgier.	70 50	70 —
„ Comorente	22 50	21 50
„ Kredytowe	160 75	160 25
„ Żegl. par. na Dunaju	91 50	91 20
„ księcia Salm	44	43 —
„ „ Palfy	31 —	30 50
„ „ Klary	31 50	31 —
„ hr. St. Genois	36 50	35 50
„ miasta Budy	30 —	29 50
„ ks. Windischgratz	25 —	24 75
„ hr. Waldstein	24 50	24 —
„ hr. Keglevich	14 75	14 25
„ Rudolfa	14	13 50
„ tureckie 400 franków	17 25	17 —
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austrjr.	820	818
Zakładu kredytowego	140 90	140 70
Żeglugi par. na Dunaju	350	348
Kolei północ. Ferdynanda	1805	1800
„ rządowej fr. a.	252 —	251 —
„ zachod. a. Elżbiety	137 —	136 —
„ Południowej	78 50	78 —
„ Galicyjskiej	204 50	204 25
„ Czerniowieckiej	109 50	109 —
„ Albrechta	31 —	30 —
„ węg. północ.-wsch.	86 —	85 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	100 —	99 25
„ Alföld. Fiumańskiej	95 —	94 50
„ Koszycko-Bogumił.	81 —	80 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	152 —	150 —
„ wschod. węgierskiej	40 75	40 25
„ austr.-północ.-zach.	119 50	118 50
„ Franciszka Józefa	123 75	123 —
Banku anglo-austrjackiego	75	

Zakładu kredyt. węgie[r]…	
Banku franko-austrj…	
„ franko węgiersk…	
„ galicyjs. dla han[dlu] i prz. w Krakowie	
Banku krajowego gal. we Lwowie	
„ wiedeń. dla obrotu płodów leśn.	
„ galicyjsk. hipot.	
„ dla obrotu ogól.	
Obligi pierwszeństwa,	
Kolei Dniestrzańskiej	
„ Koszycko-Bogn.	
„ państw. St. 500 fr	
„ Emisja z r. 1867	
„ połudn. St. 500 fr.	
„ Bony 1875-76 6%	
„ p. c. F. 100 zł. mk.	100
„ „ 100 zł. wa.	97
„ „ w srb. 5%	106
„ połud. półn. 5 „ za 100 zł. w. a.	87
„ % w srebrze	91
„ g. K. L. 300 z wa. w sreb. 5% za 100	—
Emisja II.	—
„ Lw.-Cz. a 300 zł. (w sr. 5% za 100)	
Emisja z r. 1867	
„ Siedm. 200 zł. wa.	
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 z.	
Austr. Lloyd 100 zł. mk.	
Tow. pragskie przem. żel. po 300 zł.	
Waluty.	
Cesarskie korony	
„ dukat na wagę	
20 frankówka	
Suwerny angielskie	
Imperjały rossyjskie	
Srebro	
Srebro korony	

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń d. 8. stycznia, 2. godz. 25 m.

Akcje Banku Fr.-A.	—·—	Ungar. Ostbahn
„ Węgier. Kred.	108 75	Galic. Indemni…
„ Ang.-Austr. B.	74·75	1864 Losy
„ Unionsbank	53 50	Fran.-Hung.-B…
„ Kolei Kar.-L.	204·—	Verkersbank
„ „ Północn.	180 50	Tureckie Lo…
„ „ Połudn.	77·75	Baubank-Ak…
„ „ Alfödsk.	93·50	Staatsbahn
„ „ Elżbiety	137·—	Wiener Bauv…
„ „ Lw.-Cz.	109·—	Bankverein
„ „ Węg. P.	85·75	Węgierskie Losy
„ „ Rudolfa	99 75	Reichsmark
Wiener Baugesellsch.	—·—	Rossyjskie Bank…

Usposobienie: spokojne.

Lwów d. 8. stycznia.

J. dług pań. w bank.	61·25	Londyn
„ „ „ „ srebr.	67·25	Srebro
Renty w złocie	72·60	20-frankówka
Losy pożycz. z r. 1860	111·20	Dukat ces. me…
Akcje banku narod.	812·—	100 Reichsmark
Akcje banku kredyt.	140·60	

Berlin.

Rossyjskie noty ban.	249·75	Staatsbahn
Akcje kredytowe	226·50	Kolei Rumuński…
Lombardy	125·—	Austrjackie ba…
Galicyjskie	82·60	Usposob…

Paryż, 3%, renty 71·—; Lombardy …

Przyjechali do Lwowa dnia 9. sty[cznia].

Hotel Zorza. F. hr. Potulicki z Krak[owa] … Enzberg z Ołomuńca, F. Skołuba z Domaradz…

Hotel Langa. J. Siebert z Temeszwar[u] …ski z Koniuch, A. Bauer z Wiednia.

Hotel Europejski. T. Sołdraczyński …ki, S. Poglies ze Złoczowa, K. Rogalski z Mi…lesco z Multan.

Pociągi kolejowe

Przychodzą do Lwowa: z Krakowa o … minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 … wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 m. 35 przed południem (pociąg mięszany). — Z Czerniowiec: o … m. 55 wieczor (p. posp.); o godz. 3 m. 40 rano … o godz. 2 m. 50 po południu (p. osob.) — Z S[tanisława]wa: (na Stryj): o godz. 7 m. 58 wieczór i o … 52 rano. — Z Podwołoczysk (na dworzec w …) o godz. 2 m. 54 rano (p. osob.); o godz. 3 m. … dnia (p. m.); na dworzec lwowski główny: … 33 wieczór (p. posp.); o godz. 3 m. 25 ra[no] … o godz. 3 m. 45 po południu (p. mięszany).

Odchodzą ze Lwowa: do Krakowa … m. 3 przed północą (p. posp.); o godz. 4 m. … osob.); o godz. 4 m. 45 po południu (p. …) … Czerniowiec: o godz. 6 m. 25 rano (p. posp.) … m. 25 wieczór (p. mięsz.) - o godz. 12 m. … (p. mięsz.) — Do Stanisławowa: (na Stryj) … m. 5. rano i o godz. 5 m. 10 wieczór. … czysk: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wie[czór] … o godz. 12 m. 11 w południe (p. mięsz.); z … dworca o godz. 6 rano (p. posp.); o godz. 10 m. … czór (pociąg osob.); 11 m. 45 w południe (pociąg …)

(Pory tego rozkładu jazdy odnoszą się do … peszteńskiego, — godzina 12 w Peszcie odpowiad[a] … nie 12 min. 20 we Lwowie.)

oru majowego

1876.

wieżytransport
yjemnej woni i cie-
o naciągającej

erbaty

ko-rosyjskiej
oleca handel

a Bałłabana
Lwowie.

nów czyli 1 funt w. w.
arski 2 zł.
familijnej 3 zł.
de Moskau 4 zł.
al 5 zł.
herbacianego 1 zł. 20 ct.
ielskich do herbaty 1·20 ct.
starego I. sorty zł. 1.40
„ „ II. „ „ 1 10
ka poniżej wymienionej herbaty
y na dwie szklanki wyśmienitje
3424 24—?

ziękowanie

szówka dla cierpiącej ludzkości.

wszy zaledwie 4-letnie dziecię no nader starannej lekarskiej wszelkich przepisanych lech, **anginie** uległo, dowienia 16 z. m. od przywołaneo doktora wszech medycyn, je 1½ letnie dziecie tejże ości podpadło. Nie znając innego oddałem temu samemu zresztą niennemu lekarzowi me dziecię w po 5-ciu dniach i użyciu przepiedycyn, oświadczył mi tenże le- **dziecię me jest już bez życia, i że tylko jeden środek zaradczy tu podaj..., to jest wynie operacji, za której czność jednak nie ręczy.** ...położeniu uradziliśmy moją ażeby poddać dziecię e wobec środków aptecznych one, polecanej nam przedtem **kuracji wodnej.** Dnia przybył do mnie wezwany **enanty Piasecki i... ach wodą, ii tylko wał mi dziecię,** które pełnie zdrowe, i odwidzane wszystkich mieszkańców tak Galla kasarni" przy Gródeckiej mieszkam, nie mogącym wyjść ia dla tego faktu, którego byli Pełen wdzięczności dla Ciebie **anie Doktorze Wenan- ecki, poczuwam się do u wyrazić me uczucia ie w głębokiem prze- niu o Twojej prawdzi- dzy lekarskiej i o cu- sile jedynego a przez używanego środka le-, którym jest woda,** ąd jedynie wierzę, i który pod niejętnem kierownictwem wszystm polecam. 3435 1—1

Marcin Mikusz,
ulica Gródecka l. 31.

sprzedania
w Złoczowskiem

go 1700, łąk 200, lasu 3000 morzech folwarkach objęte. Każdy może być osobno sprzedany. — kich folwarkach budynki są now głównym, gorzelnia i wołowane, w tym roku wykończone. a wiadomość Lwów ulica Zie- I. piętro. 3371 5 8

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo ubezpieczeń

zaszczyt podać do powszechnej wiadomości:

Dział ubezpieczeń na życie

zabezpiecza za opłatą taniej i stałej premii

wypadek śmierci: mocą ubezpieczenia tego ro- nia się za opłatą małej rocznej premji kapitał, który bę- ony spadkobiercom po śmierci zabezpieczonej osoby nawet dyby śmierć nastąpiła natychmiast po zawarciu odnośnej u-

Posagi: ten rodzaj ubezpieczenia jest szczególnie stosowny cząt, którym można zapewnić tym sposobem kapitał, gdy o 18., 21. lub 24 roku życia.

Stypendja dla chłopców, którym się zapewnia w ten roczną kwotę na czas, gdy uczęszczają do wyższych zakładów ych.

owarzystwo wprowadziło tudzież:

Wzajemne spółki na przeżycie

zególnie korzystny sposób oprocentowania oszczędzonego gro- dki bowiem pomnażają się nietylko odsetkami i odsetkami od lecz też częściami spadku po zmarłych uczestnikach jednej i tej samej spółki.

Przykład ubezpieczeń na wypadek śmierci:

Osoba zdrowa mająca lat 35 opłaca kwartalnie 6 złr. 69 cnt li chce zapewnić spadkobiercom 1000 złr. kapitału.

Dotyczących bliższych szczegółów udziela z wszelką gotowością kcja we Lwowie ulica Skarbkowska l. 2, jako też ajenci Towa- stwa we wszystkich miastach i miasteczkach, tamże można dostać płatnie obszernych prospektów ubezpieczenia na życie.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń ubezpiecza także:

a) Domy mieszkalne, budynki gospodarskie, fabryki, machiny, na składzie, narzędzia, bieliznę i suknie, sprzęty domowe, i t. d. od szkód wyrządzonych przez **ogień, piorun** i **lozję.**

b) Ziemiopłody i owoce od szkód wyrządzonych przez **grado-.**

c) Ruchomości podczas **transportu lądem i wodą.** Do- nie szkód wszelkiego rodzaju przeprowadza Towarzystwo jak naj- iej a należące się wynagrodzenie wypłaca w jak najkrótszym 3303 1—?

Kawiarnia Teatralna

odtąd przez sezon zimowy

cała noc otwarta,

zaopatrzona w rozmaite **Delikatesy,** — **Wina** doborowe. — **Piwa** i prawdziwy **Porter** angielski — jako też w **ciepłą kuchnię.**
Niezaniedbuję o tem Szanowną P. T. Publiczność zawiadomić.
3384 7—?

Lecons de francais
dla dzieci od 4—10 lat.

dawanych w sposób konwersacyj w ćwiczeniach wielkiej rozmaitości, w grach co dzień u pewnej damy, rodowitej Francuzki, w Rynku nr. 38 na II. piętrze.

Te ćwiczenia konwersacyj będą w obszernym pokoju, wystawionym na słońce prawie cały dzień i dzieci będą bardzo dobrze prowadzone. Gdyby dzieci nie znały nawet żadnego słowa po francusku, będą rozumieć przed trzema miesiącami i mówić prawie wszystko w piątym miesiącu. 3347 9 0

Zęby po 2, 3 i 4 zł.
Szczęki po 30, 40 i 50 zł.

wstawia bez bolu i z gwarancją, ból zębów usuwa i plombuje takowe podług najlepszych metod i tanio; po kilkuletniej praktyce, jako specjalny lekarz chorób ust, 3347 4—5

Dentysta **Löwner**
w Stanisławowie
w domu dawniej p. Szęgierskiego.

Do ucznia II. gimnazjalnej i IV. normalnej klasy poszukuje się z wyższych szkół nauczyciela domowego na kurs II. b. r. Bliższa wiadomość u Mayera c. k. komisarza straży skarbowej w Tarnopolu. 3420 2—2

Ważne dla Dam.
Proszek damski

nadający płci białość i gładkość, nie zawierający żadnych szkodliwych mineralnych składników, poleca pod gwarancją

Apteka Ruckera
we LWOWIE.

Cena pudełka 40 ct., posyłka pocztowa 10 ct. 3370 8—0

Odsprzedającym stosowny rabat.

Wieś
Dzieduszyce małe,

w dawnym obwodzie Stryjskim, dwie mile od Stryja, mająca obszaru 613 morgów, w tem paszy wołowej 63 mor., pola ornego 150 mor., lasu jodłowego 150 mor., pastwisk i sianożęci 250 mor. Sucha intrata z arendy 4 zł., miejsce na młyn i tartak — jest z wolnej ręki do **sprzedania.** — Dług Towarzystwa kredytowego 27 tysięcy

Bliższych informacyj interesowani zasięgnąć mogą osobiście u właściciela na miejscu, lub też listownie pod adresem: **Gołaszewski w Tonstobabach,** poczta Horożanka. 3434 1—3

Nakładem księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie
wyszły 3380 3 7

NOWE TAŃCE
Powitanie karnawału
Mazury,
ułożył na fortepian
Wincenty Danek,
cena 64 ct., z przesyłką pocztową 70 ct.

KADRYLE
z ulubionej opery Verdi'ego „AIDA"
ułożone przez
ANTONIEGO ROSENKRANZA
cena 64 ct., z przes. poczt. 70 ct.

Zmiana pomieszkania.

Dr. Wszej medycyny
K. BEREZOWSKI
mieszka przy ulicy Grodeckiej obok Domu karnego. Ordynuje od 2 —**4.** 3379 3—8

Józef Ostrowski
jubiler i złotnik

poleca pracownię swą pamięci łaskawej publiczności. — Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty nowe stemplowane:

ze ZŁOTA 14 karatowego; 18 karatowego i czysto dukatowego;

ze SREBRA cechowanego 13 tej próby, 3350 12—15

jako to: stołowe, desertowe, herbaciane, całe wyprawy itd. itd., oraz uskutecznia szybko i gruntownie *wszelkie naprawki* za umiarkowaną cenę.

Stare srebro lub złoto przyjmuje po najwyższym kursie.

W końcu zwraca uwagę na znane wyroby paryskie *ze srebra chińskiego* „Christophle & Co.", które od 2—4 dni w największej ilości *po fabrycznej cenie* dostarczyć się obowiązuje.

Łaskawe zlecenia z prowincji adresować proszę jak dawniej do Rynku l. 45, gdzie obecnie z powodu *wyprzedaży* przeróżne klejnoty po *nadzwyczaj niskich cenach* nabyć można.

Publiczna licytacja.

Cały przez wierzycieli A. Muchmayera sądownie zajęty obfity skład Towarów zawierający wszelkie gatunki
płócien, bielizy stołowej i sypialnej, towarów dzierganych, gorsetów, koszul i p.
niemniej wielki wybór
bielizny męzkiej, damskiej i dziecięcej
wraz z portalem i urządzeniem sklepowem sprzedaje się według oszacowania sądowego,
w handlu A. Muchmayera, Leopoldstadt, Taborstrasse 9.

Protokół orzeczenia podpisany przez dwóch zaprzysiężonych c. k. oceniciel, znajduje się w handlu do przejrzenia. Wszystkie towary są oznaczone bieżącemi liczbami jednobrzmiąco z protokołem.

Wielka partja zaprószonego na wystawie towaru, zresztą bez skazy będąca, a składająca się ze **skarpetek** męzkich i dziecięcych, **pończoch** damskich i dziecięcych, **kołnierzy** męskich i **mankietów,** garniturów damskich, fartuszków, krawatów jedwabnych, czepeczków, kaftaników, kamaszy, rękawiczek sukiennych i jedwabnych, chustek do nosa białych lub kolorowo szlakowanych, płóciennych lub batystowych, i jeszcze wiele innych przedmiotów — sprzedaje się na sztukę lub parę w przecięciu

po 10 ct., 20 ct. i 30 ct.

Białe zaś i kolorowe reszty płótna, perkalu, drelichu i oxfordu za połowę ceny.

Cały zapas towarów podzielono i otaksowano według jakości na trzy partje i według tego każdy poniżej wyszczególniony artykuł jakości I. średniego gatunku sprzedaje się w przecięciu po stałej cenie **75** cnt., jakości II. dobrego gatunku po **1** złr. **50** cnt, jakości III. najlepszego gatunku po **3** złr. za sztukę lub tuzin. Każdy tedy wyszczególniony tu artykuł kosztuje

jakości I. tylko 75 ct., jakości II. zł. 1·50, jakości III. 3 zł.

Biała koszula męska szirtingowa z piersią gładką lub fałdowaną; koszula męska perkalowa z nici farbowanej w najnowszych wzorach; angielska koszula oksfordowa pod gwarancją z nici farbowanej; płócienne kalesony męskie do ściągania lub zapinania; biały lub kolorowy kaftanik trykotowy na zimę; dziergane kalesony zimowe (podbiegunowe); sześć i dwanaście par białych lub kolorowych skarpetek zimowych; sześć i dwanaście par potrójnych kołnierzyków najnowszego kroju; trzy do dwanaście par mankietów męskich najlepszej jakości: dwanaście chustek batystowych ze szlakiem kolorowym; sześć cienkich chustek do nosa płóciennych prawdziwych; sześć angielskich chustek batystowych z eleganckim szlakiem; ozdobna koszula damska najlepszej jakości; ozdobne kalesony damskie z najlepszego szirtingu; elegancki kaftanik nocny w najlepszym gatunku; spodnica szirtingowa różnej wielkości; elegancki gorsecik damski najlepszego gatunku (podać rozmiary stanu).

Wyż wzmiankowane artykuły są do nabycia w wszystkich trzech jakościach, a mianowicie jakość I. po 75 ct., jakość II. po zł. 1·50, jakość III. po zł. 3.

Po różnych cenach szacunkowych:

Ciepłe spodnie barchanowe, kaftaniki barchanowe, spodnice barchanowe zł. 1 25
Angielskie flanelowe spodnice we wszystkich kolorach po zł. 2·75. Wyśmienite szlafroki flanelowe po . . . . . zł. 10, 12 i 15
Garnitury stołowe adamaszkowe, lub kolor. garnit. kawowe na 6 osób zł. 3
4/4 szerokie płótno z przędzy ręcznej lub kolorowa bielizna sypialna z płótna (30 łokci) po . . . . . . zł. 6
5/4 szerokie cienkie płótno rumburgskie 23 metry, lub 6 rumburgskich prześcieradeł bez szwu po . . . . . zł. 14
50 i 54 łokci 5/4 szerokiej weby holenderskiej lub rumburgskiej po zł. 25

Zlecenia z prowincji za poborem pocztowym uskuteczniają się natychmiast we wszystkich kierunkach. 3375 5—10

Adres: An die Geschäftsleitung der A. Muchmayer'schen Liquidation, Wien, Leopoldstadt, Taborstrasse 9.

Mam zaszczyt Szanownej Publiczności uprzejmie donieść, iż objąłem

dnia 1. stycznia b. r.

RESTAURACJĘ

na dworcu c k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej w Stanisławowie.

Zaopatrzywszy takową w doborowe **jadła i napoje,** spodziewam się, iż P. T. podróżni raczą mnie zaszczycić równemi względami, jakiemi się moja **Restauracja** na dworcu kolejowym w **Suczawie** poszczycić może.

W Stanisławowie również jak i w Suczawie będę i nadal gorliwie się starał, wszelkim wymogom P. T. podróżnych zadość uczynić.

3436 1—2 **S. Sówy,**
restaurator kolejowy w Stanisławowie i Suczawie

Stowarzyszenie Pracy Kobiet
w Rynku l. 10,

poleca pracownie: **Krawiecką i szycia bielizny,** w których przyjmuje zamówienia całych wypraw i pojedyńczych robót, bądź z własnego, bądź też z danego materjału, wykonując takowe sumiennie i podług najświeższych wzorów.

W szewstwie i robotach drutowych, dostać można gotowe wyroby pończoszkowe i obówia damskiego.

Biuro stręczeń ma do pomieszczenia nauczycielki, bony, panny, klucznice, jakoteż zdolne pracownice krawieckie.

Wszelkie przepisywania i polskie korekty przyjmują się, ręcząc za pismo dobre i dotrzymanie terminu.

Lwów dnia 8. stycznia 1877. 3433 1—3

Guwernantka
mówiąca czystym akcentem tylko po francusku,
życzy sobie udzielać lekcje na godziny.

Porozumiewać się można osobiście lub listownie pod adresem: Eliza Marylley Lwów ulica Sakramentek l 4. 3419 2-3

Na Gwiazdkę!

W największym wyborze Stołowa Bielizna, najnowsze krawatki, chusteczki na szyję (cachez-nez), Pledy i Kocyki Kołnierze, Mankiety, — poleca na łóżka i do podróży Główny skład gotowej Bielizny **F. S. BARDASZA** we Lwowie, naprzeciw kościoła Katedry l. 9. 3349 6-0

Na Gwiazdkę!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że dotychczasowe mieszkanie moje do nowo wybudowanego domu pod nr. 1 B ulica Sakramentek przeniosłem; oraz i że dekretem Wysokiego c. k. Sądu krajowego z dnia 18. listopada 1876 do l. 62780 zaprzysiężonym znawcą i ocenicielem sądowym dla budowli i przedmiotów budownictwa mianowany zostałem. 3412 2—3 Z poważaniem

M. Fechter,
konces. budowniczy miejski.

Uwiadomienie dla Pań.

Niżej podpisana, była nauczycielka w szkole kroju sukień damskich p Ksawerego Głodzińskiego udziela od roku we własnem pomieszkaniu **naukę kroju sukień damskich,** metodą w kraju naszym powszechnie za najlepszą uznaną. Kur nauki dwutygodniowy 4 zł., czterotygodniowy z nauką szycia 8 zł.

Z dniem 1. stycznia 1877 rozpoczęłam nowy kurs nauki.

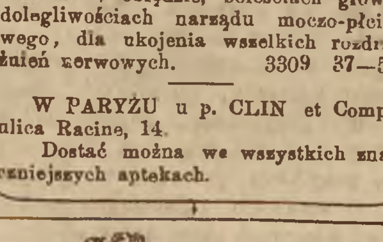
Przyjmując oraz suknie do roboty, staraniem mojem będzie, dokładnem i gustownem wykończeniem zachować sobie nadal uzyskane dotąd zaufanie łaskawych Pań. 3413 3—6

Paulina Steidl,
ulica Kamienna nr. 1, II. piętro.

CAPSULES & DRAGEES
AU
BROMURE DE CAMPHRE
Du Docteur CLIN
lauréat de la faculté de médicine a Paris
(PRIX MONTHYON.)

KAPSUŁKI i PIGUŁKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, bezsenności, biciu serca, hysterjach, padaczce, zawrotach, obłędzie, boleściach głowy, dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych. 3309 37—52

W PARYŻU u p. CLIN et Comp., ulica Racine, 14.
Dostać można we wszystkich znaczniejszych aptekach.



Główny skład fortepianów
LUDWIKA MARKA
we Lwowie,
przy placu Św. Ducha pod l. 10,
FILJA
w Czerniowcach u pana J. Zwoniczek
Franzensgasse
otrzymał
fortepiany wiedeńskie, paryskie, berlińskie i lipskie, pianina i fisharmonie amerykańskie 3308 1—0

ORGANY AMERYKAŃSKIE
dla kościołów i kaplic.
Gwarancja na lat 10
Ceny najumiarkowańsze, z rabatem od cen fabrycznych.
Najtańsza wypożyczalnia.
Fortepiany i Pianina po 6 zł. miesięcznie



Pod l. 66 ulica Sykstuska są następujące
MEBLE
na sprzedaż: **Kanapa, 6 foteli, 2 szaf, 2 stoły, 3 łóżka, 1 komoda, 4 pluwaczki.** 3437 1—3

Ważne dla gospodar...

Z powodu nie dojścia dzierżawy, j... pod l. 384¾. ulica Podzamcze, we Lwowi... do sprzedania całkiem nowa, nie używan... żniwiarka „Champion" pod bardzo korzy... stnymi warunkami. 3416 2—3



SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATICO
P. **GRIMAULT et Cie,** Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

SOKAL & LILIEN
dawniej O. M. BRAUN
we Lwowie,
polecają swój
KANTOR WYMIANY
w którym kupują i sprzedają
wszelkie obligacje państwowe, akcje, losy, monety itp., eskontują **kupony, wylosowane obligacje i listy zastawne przed terminem wypłaty.** 3340 3—0

Na żądanie posyłają za zaliczką pocztową.
Sprzedają losy na raty.
Polecenia z prowincji uskuteczniają jak najrychlej
pod warunkami najprzystępniejszymi

LIKIERY WYZSZEGO GATUNKU
SZEŚĆ WIELKICH MEDALI NA RÓŻNYCH WYSTAWACH
PARYŻ 1875
Wielki Dyplom Honorowy
(hors concours)

Najwyższa nagroda w 1876 roku



Na wystawie w Filadelfii

Dystylarnia w ORNANS przy PONTARLIER (Doubs) we Francy...
W PARYŻU, agencya u P. ADAMA, Carrefour de la Croix-Rouge, ...
W LONDYNIE, 46. Eastcheap Talbot Court, E. C.

We LWOWIE w cukierniach pp. Rothlendera i Kostec... i w magazynie pani Królikowskiej. 3365 4—...

Aranżujemy
towarzystwa gry
na c. k.
austrjackie losy państwowe z r. 1839,

z gwarantowanemi 36 wygranemi i w połączeniu z 20 sztukami losów węgierskich, albo z 20 sztukami losów komunalnych na spłaty miesięczne po 12 złr. Program i dostateczne wyjaśnienie udziela się na każde pisemne zamówienie franco i gratis.

Nader ścisły kalendarz losowania na rok 1877 rozsyła się na żądanie każdemu franko i gratis. 3408 6—0

NYITRAI & Comp.
w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 16 (eisernes Haus).
We Lwowie u pana **Józefa Frieda** ulica Krakowska l. 16.

SŁABOŚCI PIERSIOWE
SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. **GRIMAULT et Cie,** Aptekarzy w Paryżu.
8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

ORDERY KOTYLIONOWE
w wielkim wyborze
najnowsze, najgustowniejsze i najtaniej
w handlu
ST. WAYDOWICZA
we Lwowie ulica Halicka l. 7.
3345 1—3

...i redaktor odpowiedzialny: Jan Lam.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza.